Nr. 114. Dziś 8 stron. Piątek, dnia 21 Maja 1937 roku Cena 10 gr. Rok XXXII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61286.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

Częstochowa, Najśw. Marji P. 55. Tel. 2245. Skrz. p. 48. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Marsz. Śmigły-Rydz na uroczystości korporacji akademickiej „Arkonia"

Warszawa. — Najstarsza warszawska korporacja akademicka „Arkonia" odbyła onegdaj z okazji swego 58 lecia uroczysty komers.

Komers ten zaszczycił swą obecnością marszałek Śmigły - Rydz.

W sali Resursy Obywatelskiej, przybranej granatowo - biało-zielonymi barwami „Arkonii", zebrało się przeszło 300 korporantów i filistrów reprezentujących wszystkie korporacje warszawskie.

Po uroczystym powitaniu pana marszałka przez komisję komersową i prezydjum „Arkonii" w asyście pocztów sztandarowych rozpoczął się właściwy komers.

Pan marszałek przyjął przewodnictwo honorowe, po czym nastąpił szereg przemówień.

Nastroje wśród młodych.

W czasie wspólnej uczty wygłoszono szereg przemówień. Rozpoczął je filister adw. Wilski mową o fizjognomii korporacji „Arkonia" i nastrojach wśród korporantów.

Mówił o dwóch korporacjach, które nigdy nie cierpią na brak dopływu młodych pokoleń, a są nimi: armia i korporacje. Przy stole komersowym w najściślejszej zażyłości siedzą obok siebie przedstawiciele 58 roczników akademickich od roku 1879 do roku 1937. Mówca zwracał uwagę, że korporacja, nazywająca się „obozem niepodległościowym", cierpi na brak dopływu młodych roczników, gdy tymczasem korporacja polityczna nazywająca się „obozem narodowym" gromadzi wielkie zespoły patriotycznej i gorącej młodzieży. Tylko w stosunku do armii młodzież narodowa żywi jaknajdonioślejsze uczucia miłości i między nią a wojskiem nie mogą istnieć żadne przeszkody w osiągnięciu pełnego porozumienia.

Mówca zakończył toastem na cześć marszałka Śmigłego-Rydza. Drugie skolei polityczne przemówienie wygłosił filister „Welecji" redaktor Drozdowski, mówiąc o dawności i tradycji, które są najcenniejszą legitymacją dla każdej korporacji, nawet tak wielkiej jak naród polski. — Mówca przedstawia ideologię korporacji „Arkonia" od 1881, przechodzi do czasów najnowszych i stwierdza, iż wyznanie wiary stowarzyszeń korporacyjnych da się streścić w trzech punktach, a mianowicie: państwo jest prawną organizacją narodu, a zatym naród polski może być tylko gospodarzem na swojej ziemi. Prócz niepodległości politycznej musi on osiągnąć pełną niepodległość gospodarczą. Armia jest organizacją sił narodu, szkołą karności obywatelskiej i poświęcenia dla Ojczyzny. Jeśli stowarzyszenia korporacyjne mogą być dumne z tych bezułtatów, do jakich doszły na drodze osiągnięty to tylko dzięki wzajemnemu zaufaniu do siebie korporantów, którym nie wolno posiłkować się metodami fałszu, obłudy i podstępu.

Mówca wzniósł toast na cześć korporacji „Arkonia".

Krzywda studentów.

Po odśpiewaniu hymnu „Arkonii" przemówił student, członek tej korporacji, Kazimierz Bogusławski, który podkreślił, że zawieszenie Bratnich Pomocy uznane jest przez młodzież za wielką i dotkliwą krzywdę.

Następny mówca filister Aquilonii p. Aleksander Heinrich wygłosił przemówienie na temat „Młode pokolenie a armia". W przemówieniu tym p. Heinrich nakreślił historię udziału młodzieży akademickiej w walkach o granice Polski

Przemówienie marsz Śmigłego - Rydza.

Po następnych kilku mówcach zabrał głos marsz. Śmigły - Rydz. Oto treść jego przemówienia:

Moi Panowie!

Pomimo, iż świeżo przebyta operacja gardła nie bardzo na to mi pozwala, nie mogę oprzeć się pragnieniu powiedzenia do Was kilku słów.

Przede wszystkim chcę Wam podziękować za zaproszenie mnie i danie mi możności spędzenia z Wami paru chwil.

Na całość wyrazu i atmosfery Waszego komersu składają się wielorakie elementy. Obrzędowość i tradycja, do której słusznie przywiązujecie tak wielką wagę, a o której wartości tak dobrze wiemy, my żołnierze, którzy musieliśmy odbudowywać przerwaną żołnierską tradycję polską — te elementy zbliżają Was do wojska.

Pieśni Wasze zawierają w sobie pierwiastki w sobie niefrasobliwe, wesołości i radości tak związane z młodością, ale po za tym są w nich tony zahaczające o ważne zagadnienia, których znaczenie jest nie przemijające.

Wreszcie przemówienia Wasze w sposób wyraźny poruszyły pewne ważne kwestie dzisiejszej Polski.

Jak w życiu sprawy frasobliwe splatają się z niefrasobliwymi. To jest naturalne.

Trzeba tylko umieć dla każdego z tych elementów wyznaczyć odpowiednie miejsce i odpowiednią rolę.

Gdy się tego nie potrafi — ma się zmarnowane życie.

W nawiasie dodam, że właśnie te sprawy frasobliwe, inaczej mówiąc ważne i trudne,, wywołują w męskiej duszy najwięcej radości i dumy.

Ja mogę o tym mówić. Dlatego też chcę tym frasobliwym sprawom poświęcić chwilę w moim dalszym przemówieniu.

Z głęboką radością słuchałem słów, zwracających się do armii, a świadczących o zrozumieniu wartości cnót żołnierskich i ważności żołnierskich narodu.

Jestem głęboko przekonany, że w piersiach waszych bije dzielne żołnierskie serce i że wszyscy spełnilibyście dobrze obowiązek żołnierski, gdyby trzeba było wrogowi zagrodzić drogę, prowadzącą do naszej ojczyzny. Jednak w tej chwili żyjemy w okresie pokojowym i ten okres musi Polska wykorzystać, aby się stać silną i potężną.

Wierzę, że naród polski ma przed sobą wielką przyszłość.

A jeśli tak jest — to Polacy mają do odrobienia wielką robotę.

W tej robocie inteligencja polska ma dużą rolę do spełnienia, a młoda inteligencja polska swą siłą dynamiczną, entuzjazm, temperament może stworzyć wielkie dzieło.

A należy pamiętać, że ten, kto pracuje i stwarza realne wartości, ten ma ostatecznie rację — a nie ten, kto tylko obserwuje.

Jestem przekonany, że praca w Polsce znajdzie się dla każdego, kto odpowiednio przygotowany charakterem i umysłem, ma chęć do tej pracy.

Moi panowie — przyszedłem tutaj nie tylko po to, aby spędzić wśród Was kilka przyjemnych chwil i przypomnieć sobie młode lata, lecz przede wszystkim w tym celu, aby zamanifestować, iż wierzę w duszę młodzieży polskiej.

Głęboko ufam, że przyszłość, która jest przed Wami, tej mojej wiary nie podkopie, ale ją wzmocni.

O ile chodzi o moją osobę, to umiem być konsekwentnym.

Na zakończenie życzę „Arkonii", jak najpiękniejszego rozwoju w braterstwie, rycerskości i patriotyzmie.

Marszałek Śmigły - Rydz wśród młodzieży.

Marszałek Edward Śmigły - Rydz wziął udział w charakterze gościa honorowego w komersie najstarszej warszawskiej korporacji akademickiej „Arkonia", urządzonym z okazji 58-ej rocznicy istnienia korporacji. W komersie uczestniczyli filistrzy korporacji warszawskich, oraz około 300 studentów z insygniami korporacyjnymi. — Moment powitania p. marszałka Śmigłego - Rydza przez filistrów i członków „Arkonii".

Po koronacji króla angielskiego.

Zdjęcie nasze przedstawia pierwszy oficjalny występ króla Jerzego VI-go po koronacji. Mianowicie widzimy króla Jerzego przed mikrofonem radiowym,, podczas wygłaszania przemówienia-orędzie, skierowanego przez ukoronowanego władcę do ludów brytyjskich, a przedewszystkim do dominiów i kolonij angielskich.

Proces towarzyszy inż. A. Doboszyńskiego o marsz na Myślenice

Z 49 oskarżonych stawiło się 47. —Odrzucono wniosek obrony o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych.

Kraków. — Już około godz. 8-ej m. 30 przed gmachem sądu okręgowego zaczęli się gromadzić oskarżeni i ich rodziny oraz żądni dostania się na salę rozpraw, znajomi oskarżonych i ich polityczni przyjaciele.

O godz. 9-ej, na którą wyznaczono termin rozprawy na wielkiej sali sądu okręgowego, normalnie zajmowanej przez sąd przysięgłych znajdują się tylko dziennikarze, zajmując długi zielony stół za oskarżonymi. W pierwszym dniu zjawiło się około 30 dziennikarzy, w tym dwie kobiety. Na ławach obrońców jest już kilkunastu adwokatów.

Wchodzą oskarżeni.

O godz. 9-ej m. 10 wojskowym krokiem wchodzi na salę 16 oskarżonych, odpowiadających z więzienia. Za nimi postępuje 10 młodych posterunkowych pod komendą st. posterunkowego. W chwilę potym wchodzi na salę 29 oskarżonych, odpowiadających z wolności. Obie grupy witają się wzajemnie podniesieniem rąk, W ten sam sposób witają się wszyscy oskarżeni z ławą obrońców.

14 obrońców.

Przy stołach obrońców panuje ścisk. Stoły nie są obliczone na tak dużą ilość adwokatów. Wobec tego przechodzą oni na drugą stronę sali na miejsca zajmowane zazwyczaj przez ławę przysięgłych. Tuż przed otwarciem rozprawy znajduje się na sali 14 obrońców. Są to adwokaci: Stypułkowski i apl. Niebudek z Warszawy, Gajewicz i Zdzitowiecki z Radomia, Braum ze Słomnik, Okręglak z Zakopanego, apl. Rąb z Rzeszowa oraz Kuśnierz, Licharowicz, Miarczyński, Stuhr, Wusałowski, Pozowski i apl. Jaworski. Miejsce oskarżyciela zajmuje prok. dr. Szypuła.

Ustalenie personalii.

O godz. 9-ej m. 30 wchodzi na salę trybunał w składzie: s. o. dr. Bartynowski przewodniczący, s. o. dr. Stępniowski i s. o. dr. Kronenberg jako wotanci. Po otwarciu rozprawy sąd przystępuje do sprawdzenia, czy wszyscy oskarżeni stawili się na rozprawę.

Okazuje się, że kilku oskarżonych nie stawiło się. Niektórzy usprawiedliwili swoje niestawiennictwo. Sąd na wniosek prokuratora sprawę ich postanowił wyłączyć. Z kolei następuje sprawdzenie personalij oskarżonych. Kolejno wywoływani podchodzą oskarżeni do trybunału. Padają odpowiedzi na pytania. Co chwilę słychać: niekarany, służbę wojskową odbył, kapral, szeregowiec, starszy szeregowiec rezerwy. Okazuje się, że większość oskarżonych służyła w wojsku. — Prawie wszyscy, bo z paroma tylko wyjątkami nie byli dotąd karani. Kilku dosłużyło się w wojsku stopni podoficerskich, wielu walczyło w walkach o niepodległość Polski.

Wśród oskarżonych zgłasza się także Marian Wąchała, który na pytanie przewodniczącego o zawód odpowiada: b. student uniwersytetu — bezrobotny. Okazuje się, że Wąchała był studentem wydziału prawa U. J. Z braku pieniędzy zaniechać musiał studiów. Obecnie jest bezrobotnym, zarejestrowanym w Funduszu Pracy. Wąchała jest plutonowym podchorążym rezerwy.

W toku sprawdzania generalij zjawiają się dwaj dotąd nieobecni oskarżeni, których sprawę sąd wyłączył. Po usprawiedliwieniu spóźnienia sąd cofa postanowienie o wyłączeniu ich ze sprawy. — Po sprawdzeniu generalij na sali znajduje się 47 oskarżonych na 49 objętych

aktem oskarżenia.

Z pośród oskarżonych odcina się siwizną głowy Józef Pyzik, odpowiadający wraz z 15 innymi z więzienia. Czołowym oskarżonym jest Andrzej Płonka, poczytywany w akcie oskarżenia za prawą rękę inż. Adama Doboszyńskiego, organizatora wyprawy myślenickiej.

O połączenie spraw i oddalenie wniosku.

Obrońcy zgłosili wnioski o połączenie obecnej rozprawy z procesem inż. Doboszyńskiego, wyznaczonym na dzień 10-go czerwca przed sądem przysięgłych. Prokurator oponował przeciwko wnioskom obrony. — Sąd po naradzie postanowił wniosek ten oddalić.

Spodziewane wniesienie przez poszkodowanych żydów, mieszkańców miasteczka Myślenice powództwa cywilnego o odszkodowanie za rozbitte sklepy i zniszczone towary nie nastąpiło.

Z kolei sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia w streszczeniu.

Władze krakowskie zawiadomiono nad ranem dn. 23 czerwca r. ub. o nocnym napadzie na miasteczko Myślenice przez oddział kilkudziesięciu ludzi. Po przecięciu drutów telefonicznych na szosach, zniszczono urządzenie na posterunku policji, zabrano 14 karabinów z 458 nabojami, 10 bagnetów, 5 rewolwerów z nabojami, 10 granatów łzawiących oraz ekwipunek policyjny, zdemolowano mieszkanie starosty Antoniego Basary i po splondrowaniu kilkunastu sklepów żydowskich, wycofano się z Myślenic w kierunku południowym.

Drużyny ochronne.

Policja zarządziła bezzwłocznie pościg za uzbrojonym oddziałem, co do którego stwierdzono, że drużyna pozostaje pod rozkazami inż. Adama Doboszyńskiego, prezesa powiatowego oddziału Stronnictwa Narodowego. Polecił on w dn. 7-go czerwca utworzenie t. zw. drużyn ochronnych, dla ochrony zgromadzeń przed elementem żydowskim i komunistycznym, a na konferencjach w swym mieszkaniu udzielał wskazań organizacyjnych. Drużyny miały się składać z ludzi odważnych, zdyscyplinowanych, mających za sobą służbę wojskową, dobieranych przez Doboszyńskiego i osk. Andrzeja Płonkę.

Napad na Myślenice.

Po kilku próbnych alarmach nocnych, na dzień 22 czerwca o godz. 21-ej m. 30 zwołano zbiórkę w lesie chorowickim. — Niektórzy uczestnicy przybyli uzbrojeni, a Doboszyński miał 2 rewolwery, mapy wojskowe i busolę. Zakupił też znaczne zapasy żywności, środki opatrunkowe i naftę, którą polewano w Myślenicach towary żydowskie i palono. Na Myślenice maszerowano w kolumnie czwórkowej z Doboszyńskim na przedzie. Czoło i tyły zabezpieczali rowerzyści.

W Myślenicach oddział liczący 50 ludzi, podzielono na dwie grupy. Pierwsza, uzbrojona ruszyła na posterunek policji, druga przystąpiła do demolowania siedzib żydowskich. W lokalu policji jeden z uczestników wyprawy, Tomasz Płonka, uderzył policjanta, za co Doboszyński skarcił go odrazu. Zabraną broń rozdzielono między siebie. Przy plondrowaniu sklepów żydowskich kilkakrotnie strzelono w górę na postrach.

Następnie udano się do mieszkania starosty Basary, który wraz z gospodynią, Kunegundą Turkową, ukrył się w komórce obok kuchni. Meble starosty porąbano siekierami, a lustra potłuczono.

O napadzie na sklepy ktoś z mieszkańców Myślenic zawiadomił strażnika miejskiego, Święcha. Gdy wybiegł z wartowni, otoczono go, odebrano mu szablę i uprowadzono ze sobą daleko poza Myślenice. Gromada szła marszem ubezpieczonym do pobliskich lasów w Porębie. Koło mostu na Rabie oczekiwała furmanka z prowiantami, które oddział zabrał do plecaków.

Po napadzie.

W lasach zarządził Doboszyński kilkugodzinny odpoczynek. Dokoła obozowiska wystawiono uzbrojone czujki, a dla zbadania terenu wysłano patrole, uzbrojone w karabiny z poleceniem strzelania do szczuplejszych oddziałów policji.

Akcja pościgowa prowadzona była przez 3 grupy policji. W godzinach popołudniowych doszło do starć z policją. W momencie zbliżania się policji, Doboszyński zarządził alarm i rozwinął swych ludzi w tyralierę. Nastąpiła wymiana strzałów. W chwili ataku, uległ ciężkiemu zranieniu Józef Pałka, który zmarł w szpitalu. W potyczce też ranny był Józef Bularz.

Drugi oddział pościgowy policji rozpoczął marsz oskrzydlający. Znów posypały się z obu stron strzały. Ostre natarcie policji spowodowało rozbicie drużyny Doboszyńskiego i dezorientację w szeregach. Oskarżeni grupami lub pojedyńczo poczęli się wycofywać i kryć w zaroślach. Znaleziono tam kilku uzbrojonych osobników, a resztę wyłapano później. Po rozproszeniu gromady, ostatni uczestnicy wyprawy myślenickiej wpadli w ręce policji dopiero po 3-ch miesiącach.

Po rozbiciu oddziału w lasach Poręby, Doboszyński skupił wokół siebie 9 ludzi, uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Pomaszerował z nimi w kierunku gór Łysiny, a przeszedłszy Węglówkę, zarządził postój w Lubogoszczy. Po okrążeniu Mszany Dolnej, dotarto przez Niedźwiedź i Porębę Wielką do schroniska na Starych Wierchach w pow. nowotarskim. Po wypoczynku i wpisaniu się do książki pamiątkowej, wyruszono dn. 25 czerwca przez lasy w kierunku Obidowej, Odrowąża i Piekielnika. Nazajutrz grupka ta zaszyła się w lasy w okolicy Zubrzycy Dolnej i tam też natknął się na nich oddział pościgowy straży granicznej. W toku strzelaniny, jaka się wywiązała, poległ od kuli, uzbrojony w karabin Józef Machno. Pozostali ratowali się jeszcze ucieczką, ostrzeliwując się z gęstwiny leśnej.

Ujęcie sprawców.

Wkrótce ujęto niedobitków. Natrafiono również na ślad Doboszyńskiego, który po starciu ze strażą graniczną, idąc sam lasami, dotarł do Zawoi. Tam był ujęty z bronią w ręku.

Co mówią oskarżeni.

Akt oskarżenia wymienia Andrzeja Płonkę, jako głównego i zaufanego pomocnika Doboszyńskiego, który szedł zawsze z karabinem, strzelał do policji, a w momencie załamania się drużyny w lasach Poręby, na pytanie, co dalej czynić oświadczył, iż wszyscy muszą pozostać na miejscu, bo taki jest rozkaz Doboszyńskiego. Do osk. Wąchały miał się żalić Doboszyński, że ludzie jego przekroczyli „ramy udzielonego zezwolenia i teraz czeka go odpowiedzialność". Osk. Lelek twierdzi znów, iż po pierwszym starciu spotkał uzbrojonych ludzi zarzut ze strony Doboszyńskiego, niedość dzielnego zachowania się, gdyż „policję można było roznieść na widelcu". Jednym z ruchliwszych i aktywniejszych uczestników wyprawy był osk. Jan Romek, który otrzymywał rozkazy od Doboszyńskiego i w lesie porębiańskim usłyszał od kierownika drużyny, iż są „w stanie wojennym" i muszą bezwzględnie wykonywać rozkazy. Osk. Malada po rozbrojeniu oddziału w Porębie, udał się za Doboszyńskim, zachęcony jego słowami: „i tak już wpadliście, więc chodźcie dalej ze mną!"

Z pośród 49-ciu oskarżonych 33-ch przyznało się w śledztwie do winy, a 16 neguje swój udział w akcji zbrojnego związku. Jedni z nich twierdzą, że odłączyli się zaraz po zbiórce w lesie chorowickim, inni powołują się na alibi.

Oskarżeni, którzy przyznali się do udziału w całej akcji, lub tylko do pewnych czynów, tłumaczą się bądź nieświadomością i niezdawaniem sobie sprawy z istoty i celowości poczynań, bądź też koniecznością posłuszeństwa wobec poleceń Doboszyńskiego i innych, co kazało im iść dalej po drodze, na jaką już wstąpili.

Oskarżeni.

Lista oskarżonych wygląda następująco: 1) Andrzej Płonka, l. 41 — rolnik, 2) Jan Kwinta, l. 24 — robotnik, 3) Antoni Kwinta, l. 34 — rolnik, 4) Antoni Wątor, l. 29 — ślusarz, 5) Karol Knitek, l. 26 — malarz pokojowy, 6) Józef Trybus, l. 29— robotnik, 7) Antoni Piszczek, l. 34 — rolnik, 8) Józef Pyzik, l. 60 (najstarszy wśród oskarżonych) — wyrobnik, 9) Franciszek Przybylski, l. 28 — strycharz, 10) Wojciech Brożek, l. 22 — handlarz, 11) Michał Pałka, l. 24 — robotnik, 12) Jan Krasny, l. 28 — robotnik, 13) Andrzej Syrek, l. 41 — robotnik, 14) Tomasz Płonka, l. 22 murarz, 15) Władysław Wlazło, l. 43 — krawiec, 16) Jan Skop, l. 35 — robotnik, 17) Józef Wąsiołek, l. 22 — robotnik, 18) Marian Wąchała, l. 24 — student uniwersytetu, 19) Andrzej Galata, l. 32 — kupiec, 20) Stanisław Pachel, l. 38 — robotnik, 21) Józef Bularz, l. 40 — robotnik, 22) Stanisław Pałka, l. 22 — robotnik, 23) Jakub Kolasa, l. 26 — robotnik, 24) Jan Lelek, l. 23 — robotnik, 26) Stanisław Syrek, l. 39 — rolnik, 27) Jan Radocha, l. 27 — rolnik, 28) Tomasz Romek, l. 27 — robotnik, 29) Stanisław Krawczyk, l. 41 — szewc, 30) Jan Burkat, l. 37 — robotnik, 31) Stanisław Pryk, l. 48 — szewc, 32) Józef Romek, l. 35 — robotnik, 33) Józef Skop, l. 27 — robotnik, 34) Michał Tomczyk, l. 45 — robotnik, 35) Jan Tyrka, l. 40 — robotnik, 36) Franciszek Bogucki, l. 32 — rolnik, 37) Karol Skop, l. 25 — rolnik, 38) Franciszek Stokłosa, l. 27 — robotnik, 39) Piotr Wyrwa, l. 42 — robotnik, 40) Piotr Badura, l. 22— robotnik, 41) Antoni Rządzik, l. 30 — robotnik, 42) Piotr Tylec, l. 26 — robotnik, 43) Piotr Jachimczyk, l. 40 — robotnik rolny, 44) Piotr Sekuła, l. 49 — robotnik, 45) Józef Wygoda, l. 56 — robotnik, 46) Jan Romek, l. 50—rolnik, 47) Zygmunt Malada, l. 32 — robotnik, 48) Augustyn Jurgała, l. 34 — robotnik i 49) Albin Marcinkiewicz, l. 19 — rolnik.

Grupy oskarżonych.

Akt oskarżenia obejmuje 7 punktów. W każdym punkcie oskarżenia wymieniona jest pewna grupa oskarżonych o dany czyn

Pierwsza grupa obejmuje wszystkich bez wyjątku oskarżonych, którzy odpowiadać będą z art. 167 k.k. mówiącego o bezprawnym utworzeniu związku zbrojnego. Artykuł przewiduje karę więzienia do l. 10.

Do drugiej grupy zaliczono A. Płonkę, J. Kwintę, A. Kwintę, A. Wątora, Pyzika, Bularza, Wolasę, Lelka, Srokę, Syrka, Tomczyka, Tyrkę, Boguckiego, Rządzika, Jachimczyka, Sekałę, Wygodę, Romka i Jurgałłę. Członkowie tej grupy odpowiadać będą za przywłaszczenie sobie cudzego mienia, a ponadto za uszkodzenie cudzego mienia.

W szczególności oskarża się wymienionych o zabranie 14 karabinów, 4-ch rewolwerów i amunicji z posterunku P. P. w Myślenicach.

Do trzeciej grupy należą Wątroba, Knotek, Trybus, Piszczak, Pyzik, Przybylski, Brożek, M. Pałka, Krasny, Skop, Pachla, Bularz, Pałka, Lelek, Sroka, Radoch, Rowa, Badura, Wygoda. Wszyscy oni odpowiadają za zniszczenie towarów ze sklepów Olgi Weinman, Berischa Bekersa, Rozalii Goldstein, Hirscha Westreicha, Feli Zanker, Ozjasza Blumenstocka, Izraela Karge na i Józefa Emera.

Czwarta grupa, a to Andrzej Płonka, J. Kwinta i Wyrwa odpowiadają za zniszczenie urządzenia mieszkania starosty powiatowego, Antoniego Bassary.

Piąta grupa odpowiada za użycie przemocy wobec urzędnika w kierunku zaniechania prawnej czynności urzędowej. W danym wypadku idzie o uprowadzenie strażnika miejskiego Władysława Świecha, usiłującego przeszkodzić napadowi na miasto.

Wszyscy oskarżeni bez wyjątku odpowiadają ponadto za strzelanie do policji w dn. 23 czerwca w Porębie.

Za takie samo przestępstwo oskarżeni są: Knotek, Trybus, Piszczak, Przybylski, Krasny, Syrek, Radocha, Malada i Jurgałło. Strzelali oni do funkcjonariuszy Straży Graniczne w dniu 26 czerwca w Zubrzycy.

Obrońcy Amorebiety

niszczą miasto dynamitem

Salamanca. — Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi: Armie północne i aragońska — kanonada. Na odcinku biskajskim niepogoda przeszkadzała większym operacjom. Na liniach naszych wyraźnie słychać było w ostatnich dniach liczne wybuchy, oraz widać było łuny pożarów nad Amorebietą.

Do oddziałów naszych zgłosiło się 5-ciu milicjantów i 350 osób cywilnych, wśród nich liczne kobiety, dzieci i starcy, którzy uciekają przed terorem milicjantów, schronili się w kościele. Wszyscy od dawna pozbawieni byli żywności i zgodnie stwierdzają, że nie tylko górnicy asturyjscy, lecz również i nacjonaliści baskijscy czynni byli przy rujnowaniu miasta.

Liczni dziennikarze zagraniczni byli świadkami prawdziwości tych oświadczeń.

Atak nieprzyjacielski na odcinku Lillo był energicznie odparty. Dwa bataliony milicjantów zostały rozbite.

Na froncie asturyjskim, na frontach armij Madrytu, Avila, Soria i Santander trwała wymiana strzałów. Na froncie południowym pojedynek artyleryjski w ciągu całego dnia nie ustawał.

Amorebieta. — Czterech korespondentów wojennych a mianowicie jeden Anglik, Amerykanin i dwóch Francuzów, wśród nich korespondent Havasa, pod osłoną patrolu Requetes dotarło do miasta. Korespondenci stwierdzili wielkie zniszczenie, dokonane przez pożary i wybuchy.

Wojska rządowe silnym ogniem uniemożliwiły patrolowi wraz z dziennikarzami wejście do miasta. Tym nie mniej korespondenci byli świadkami, jak ponad domami w pobliżu kościoła płomienie buchały na wysokości 15 metrów.

LUDNOŚĆ CYWILNA POD OGNIEM KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Salamanca. — „Radio-National" ogłosiło komunikat, omawiający szczegóły operacji na odcinku Amorebieta.

Gwałtowna ulewa uniemożliwiała wszelką akcję oddziałów wojskowych. — Powstańcy, którzy stanęli na stanowiskach jeszcze przedwczoraj w odległości jednego kilometra od miasta, mieli możność obserwowania licznych pożarów i wybuchów dynamitowych. To ustępujące wojska rządowe systematycznie niszczyły wszelkie budynki o charakterze publicznym.

Dowództwo wojsk powstańczych nie pozwoliło na natychmiastowe zajęcie miasta dla zabezpieczenia się przed ewentualnymi zarzutami, że wojska powstańcze spaliły, względnie zniszczyły miasto, natomiast wysłano do miasta kilka patroli Requetes dla udzielenia ochrony i pomocy ludności, chroniącej się w domach na przedmieściu. Patrole te dotarły do kościoła i seminarium, gdzie na dzwonnicy wywiesiły flagę powstańczą.

Patrole Requetes wyprowadziły z miasta 350 osób, a w czasie drogi ludność ta ostrzeliwana była z karabinów maszynowych przez wojska rządowe. Padło wielu zabitych i rannych. Uciekinierzy twierdzą, że Baskowie wysadzili kilka domów, zanim zostały one opuszczone przez mieszkańców.

Przykry zapach z ust

razi bardzo; brzydkie zabarwienie zębów szpeci najpiękniejszą nawet twarz. Obydwa te mankamenty usunąć można często już przez jednorazowe użycie miłej w smaku i orzeźwiającej pasty do zębów CHLORODONT. Tylko CHLORODONT nadaje zębom subtelny połysk kości słoniowej nie naruszając jednocześnie emalii.

TELEGRAMY

ODPRĘŻENIE W KONFLIKCIE PRASOWYM ANG. - WŁOSKIM.

Lndyn. — Miss Betsy Mackenzie, korespondentce „News Chronicle", która w ubiegłym tygodniu otrzymała rozkaz opuszczenia Włoch w ciągu 5 dni, przyznano dodatkowy termin miesięczny.

Jak twierdzi Reuter, widoczne są również i inne oznaki poprawy stosunków angielsko włoskich.

Sir Eric Drummond i hr. Ciano odbyli konferencję, podczas której omówione było wzajemne stanowisko prasy angielskiej i włoskiej.

Minister Ciano zapytał rzekomo, czy nie byłaby możliwą interwencja Foreign Office w celu przekonania kilku dzienników londyńskich, by zastosowały bardziej umiarkowany ton w stosunku do Włoch.

Z drugiej strony ataki przeciwko W. Brytanii w prasie włoskiej ustały już w dniu wczorajszym.

Knut i rewolwer

Straszliwe stosunki w obozach dla ochotników.

Paryż. — Do Montpelier przybyli przez granicę hiszpańską dwaj oficerowie Belgowie, mjr. van der Bosche i mjr. Lamm, którzy walczyli jako ochotnicy w szeregach hiszpańskiej armii czerwonej. Oficerowie ci oświadczyli, że bez żadnego powodu zostali przed dwoma miesiącami aresztowani przez władze madryckie i trzymani w więzieniu przez 8 tygodni, a następnie również bez wskazania motywów wydalono ich z granic terytorium, pozostającego pod władzą rządów w Walencji.

Oficerowie zakomunikowali korespondentowi „Le Jour", że dom stowarzyszenia francuskiego w Walencji zamieniony został na więzienie, w którym znajdowało się ostatnio 300 Francuzów i 100 Belgów. Niektórzy z aresztowanych przebywają w więzieniu już po kilka miesięcy, ale nie wiedzą, jakie zarzuty są im stawiane. Obaj oficerowie belgijscy zwrócili się z prośbą do dziennikarza fran-

Katastrofa budowlana w Warszawie. — Ubiegłej nocy wydarzyła się w Warszawie, przy ul. Litewskiej nr. 10 poważna katastrofa budowlana. Mianowicie runęło z łoskotem 3-e i 4-e piętro nowowybudowanego gmachu, na szczęście jeszcze nie zamieszkałego. Katastrofa spowodowała również poważne uszkodzenia w sąsiedniej zamieszkałej kamienicy, pod numerem 12. Na zdjęciu naszym rzut oka na ruiny nowego gmachu.

cuskiego, ażeby zaalarmował francuską opinię publiczną i domagał się interwencji u rządu w Walencji, celem uwolnienia, a przynajmniej przeprowadzenia dochodzeń w sprawie więzionych 400 Francuzów i Belgów.

Niesłychane prowokacje Litwinów w Kownie

Ryga. — Z Kowna donoszą: Kościół w. Trójcy w Kownie jedyny, gdzie liczne społeczeństwo polskie miało nieograniczone prawo do jednego nabożeństwa porannego, stał się od paru tygodni miejscem brutalnych prowokacyj antypolskich, które w ostatią niedzielę doprowadziły do tego, że banda Litwinów poturbowała kilku Polaków.

W związku z tym „Dziennik Polski" w Kownie, stwierdzając, że te prowokacyjne napady mogłyby wywołać niepożądaną reakcję ze stroy polskiej, apeluje do społeczeństwa polskiego, aby powstrzymało się przez jakiś czas od chodzenia do tego kościoła.

50 OSÓB OFIARĄ WYBUCHU NA JAPOŃSKIEJ MOTORÓWCE.

Hongkong. — Na wielkiej barce motorowej, przewożącej pasażerów, wydarzyła się gwałtowna eksplozja w wyniku której 10 osób straciło życie, 7 odniosło ciężkie rany, a około 40 zaginęło. Z pośród ofiar większość stanowili Japończycy, emigrujący do Ameryki południowej. W ich liczbie były kobiety i dzieci.

Przyczyny eksplozji na razie nie ustalono. Nastąpiła ona w chwili przycumowywania barki do mola. Siła wybuchu była tak wielka, że barka uległa kompletnemu zniszczeniu. Ciała zabitych rozrzucone zostały w wielkim promieniu wzdłuż wybrzeża, a nawet znajdowano je na dachach domów.

Londyn. — Z Honkongu donoszą, że liczba ofiar eksplozji na łodzi motorowej wynosi 33 zabitych i 8 ciężko rannych. Brakuje jeszcze dziesięciorga ludzi.

Gdy żebraczka, córka żebraka wychodzi za żebraka.

Czerniowice. — Prasa donosi o oryginalnem widowisku, jakie miało miejsce w Kiszyniowie.

„Król" żebraków kiszyniowskich, Bałagulszczyk, wydawał zamąż córkę, udającą sparaliżowaną niemowę i trudniącą się również żebractwem na ulicach Kiszyniowa za jednonogiego i jednorękiego żebraka nazwiskiem Szister. W orszaku ślubnym, jaki ciągnął przez ulicę miasta, kroczyli wszyscy żebracy kiszyniowscy, z których znaczna część na ten dzień odzyskała wzrok, przemówiła, odrzuciła sztuczne garby i t d.

W uczcie weselnej, odbywającej się przy dźwiękach jazz-bandu, wzięli udział wszyscy profesjonalni żebracy Kiszyniowa, przyczem „arystokracja" żebracza ucztowała w domu weselnym, zaś dla „biedoty" żebraczej wytoczono beczki wina na podwórze i ustawiono tam stoły.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

OMAL NIE WIELKA KATASTROFA BUDOWLANA W WARSZAWIE.

Warszawa. — Przy ul. Litewskiej 10 budowany był nowy, 4-piętrowy dom. Budowa prowadzili przedsiębiorcy budowlani bracia Kurnatowscy. Cała budowa prowadzona była z lichych materjałów na system bardzo oszczędnościowy. Nawet pracownicy nie wszyscy składali się z fachowców, gdyż werbowano robotników niewykwalifikowanych ze wsi, którym płacono bardzo niskie ceny za pracę. Skutki tego okazały się katastrofalne.

Późną nocą mieszkańcy sąsiedniego domu usłyszeli jakiś hałas. Wkrótce potem zaalarmowano komisariat policji, że jedna z wewnętrznych ścian spęczniała na wysokości ostatnich dwóch pięter. Na miejsce przybył wóz strażacki z reflektorem.

Okazało się, że wewnętrzna ściana domu obruszyła się już na wysokości dwóch ostatnich pięter. Wobec tego zerwano całą ścianę, która groziła zawaleniem się. Ucierpiały przytem mieszkania sąsiedniego domu nr. 12 skąd ewakuowano mieszkańców sześciu lokali. Ewakuowanych umieszczono bądź u sąsiadów, zajmujących pozostałe mieszkania, bądź na klatkach schodowych. Przez całą noc reflektor strażacki oświetlał zagrożony dom, ażeby upilnować przed dalszym niebezpieczeństwem.— Wypadku z ludźmi nie było.

Manifestacyjne powitanie

włoskiej pary królewskiej w Budapeszcie

Budapeszt. — Włoska para królewska w towarzystwie księżniczki Marii przybyła z rewizytą do Budapesztu w odpowiedzi na wizytę, którą w roku ub. złożył w Rzymie regent Węgier Horthy z małżonką. Pobyt włoskiej pary królewskiej w Budapeszcie obliczony jest na 4 dni. Tym samym pociągiem przybyli minister spraw zagr. Ciano i poseł węgierski przy Kwirynale, a także szereg dziennikarzy włoskich.

Na granicy powitali dostojnych gości szef domu wojskowego regenta oraz poseł włoski w Budapeszcie.

Pociąg królewski przyszedł do Budapesztu o godz. 10-ej m. 30, powitany salwami armatnimi. Stolica Węgier została wspaniale udekorowana flagami obu narodów.

Po przybyciu pociągu włoska para królewska została nadzwyczaj serdecznie powitana przez regenta Horthy'ego i jego małżonkę. Król i regent ucałowali się dwukrotnie. To samo uczyniły królowa i pani Horthy. Następnie król i regent dokonali przeglądu kompanii honorowej przy dźwiękach obu hymnów narodowych.

W salonie recepcyjnym na dworcu zostali przedstawieni włoskiej parze królewskiej premier Daranyi i członkowie rządu, posłowie Niemiec, Austrii i Jugosławii, a także liczni dygnitarze cywilni i wojskowi.

Przed dworcem dostojni goście byli przedmiotem gorących owacyj ze strony wielotysięcznego tłumu. Włoska para królewska przejechała przez udekorowane miasto. Orszak składał się z 18 powozów, którym towarzyszyła eskorta honorowa gwardii.

Na placu Mussoliniego burmistrz Budapesztu złożył królewskim gościom hołd w imieniu stolicy.

Po przybyciu na zamek królewski włoska para królewska ukazała się na balkonie, przed którym przedefilowały grupy włościan w malowniczych kostiumach narodowych.

Po śniadaniu w ścisłym gronie król złożył wieńce na pomniku poległych podczas wojny światowej żołnierzy węgierskich oraz na włoskim cmentarzu wojskowym, poczem przyjął na audiencji premiera Daranyi i ministra spraw zagr. Kanya.

Minister Ciano oraz członkowie świty królewskiej byli podejmowani śniadaniem przez premiera Daranyi. Wieczorem odbył się obiad galowy na zamku.

ZNANA SÓL MORSZYŃSKA przeczyszczająca jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w apt. i skł. apt.

Olbrzymi pożar w Poznaniu od pioruna

SPŁONĘŁO 200.000 LITRÓW SPIRYTUSU. — ZNISZCZENIE WIELKICH ZAKŁADÓW LITOGRAFICZNYCH. — STRATY DOCHODZĄ DO 4,000.000 ZŁ.

Poznań. — W środę o godz. 4-ej po poł. przeszła nad Poznaniem, wprawdzie krótkotrwała, ale bardzo gwałtowna burza, połączona z gradem. Przed burzą panował ogromny upał. Burza trwała zaledwie pół godziny, ale wyrządziła ogromne szkody w Poznaniu, m. in. grom uderzył w rezerwuar spirytusowy firmy „Akwawit". Rezerwuar momentalnie stanął w płomieniach, buchając ogniem do niebywałej wysokości tak, że płomienie widoczne były w całym mieście. Palący się spirytus oblał sąsiedni budynek zakładów litograficznych Budziatyckiego. Budynek ten stanął w płomieniach, a równocześnie zapalił się również skład spedycyjny Chrząstkowskiego. Żar, buchający od płonących budynków pociągnął za sobą poparzenie kilku pracujących w zakładzie litograficznym robotników.

Szczegóły są następujące:

Burza, która przeszła nad Poznaniem, spowodowała pożar w zakładach rektyfikacyjnych firmy „Akwawit" w Poznaniu, mieszczących się przy ul. Bożniczej. Piorun uderzył w zbiornik spirytusowy zawierający 200.000 litrów spirytusu. Zbiornik pękł i w jednej chwili spirytus płonący począł rozlewać się na sąsiedztwo. Zakłady „Akwawit" przedstawiały wielkie morze płomieni, dochodzące do 100 mtr. Płonący spirytus przelał się następnie na sąsiadujący teren zakładów litograficznych Budziatyckiego, które na tychmiast stanęły w płomieniach. Zakłady te, przedstawiające wartość kilkuset tysięcy złotych wraz z najnowszymi maszynami i urządzeniami spłonęły doszczętnie.

Spłonęło również kilka samochodów tej firmy. Morze płomieni zniszczyło wozy spedycyjne firmy Chrząstkowski. Do akcji ratunkowej wezwać musiano straż pożarną nie tylko z Poznania, ale i z Lubonia, a ponad to czynne były dwie kompanie wojska, które w akcji ratunkowej oddały cenne usługi.

Również w akcji czynna była kompania policji zapasowej.

Bardzo poważnie zagrożona była rzeźnia miejska, sąsiadująca z zakładami. — Bydło przygotowane na rzeź wyprowadzono na bezpieczne miejsce.

Wieczorem pożar zlokalizowano, płonęły jeszcze zapasy spirytusu, umieszczone w rezerwuarze podziemnym. W czasie pożaru jeden z werkmistrzów rzucił się wraz z synem właściciela do garażu, chcąc ratować samochody. Niestety, nie mógł tego uskutecznić, albowiem zajęło się na nim ubranie.

Właściciel zakładów litograficznych, Mieczysław Budziatycki w chwili wybuchu pożaru podbiegł pod płot, wzywając ażeby ratować ludzi. Sam zaś następnie był bardzo czynny przy przesadzaniu swych pracowników przez płot i usuwaniu ich z zagrożonych miejsc.

Ile jest ofiar ludzkich, narazie nie dało się ustalić, ponieważ akcja ratunkowa jest w toku. — Straty oblicza się w tej chwili na 4.000.000 zł. Jest to jeden z największych pożarów, jaki zanotowano w Poznaniu.

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. Wikoszewskiego
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-48
przyjmują wszelkie roboty drukarskie

Żydzi wyjeżdżają z Brześcia

Miasto uspokoiło się zupełnie

Brześć. — Wypadki w Brześciu wywołały ogromne wrażenie w kołach żydowskich. Jak było do przewidzenia, poszły w świat sążniste depesze o rozmiarach spustoszenia, spowodowanego w czasie rozruchów. Korespondenci pism żydowskich rozpisują się o szkodach, jakie ponieśli żydzi i o niepokoju, w jakim żyją, natomiast prawie nie wspomina się o tym że powodem zajść było zamordowanie posterunkowego Kędziory przez żyda Ajzyka Szczerbowskiego.

Szkody, spowodowane podczas zajść, obliczają żydzi na miliony złotych, ale są to obliczenia przesadne. Jedna z organizacyj żydowskich ofiarowała 200.000 zł. dla żydów w Brześciu. Warszawscy hurtownicy żydowscy postanowili przedłużyć kupcom brzeskim kredyt o kilka miesięcy i wysłać nowe transporty towarów, by mogli znowu rozpocząć handel. Wśród żydów w Brześciu panuje jednak niepokój. Wielu opuściło Brześć na stałe.

Według obliczeń żydowskich, podczas rozruchów poraniono 21 żydów. Stwierdzić należy, że są to przeważnie lekkie rany tłuczone. Ciężko rannych nie ma.

Obecnie panuje w Brześciu zupełny spokój. Najęto robotników, którzy uprzątają ulice, usuwając gruzy, odłamki szyb i stosy poniszczonych towarów. W mieście pozostają nadal silne oddziały policji.

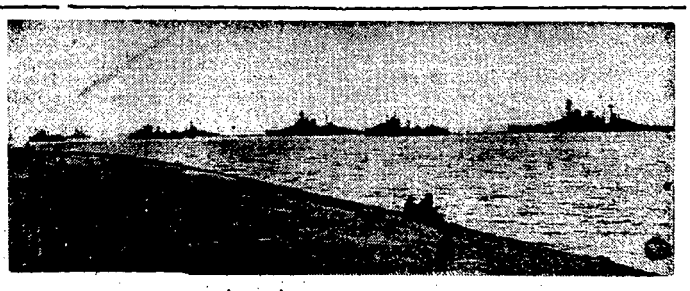

Przed wielką rewią floty całego świata.

W dniu 20 b. m. odbędzie się w Spithead wspaniała rewia floty całego świata, którą odbierze król Anglii Jerzy VI-y. Rewia ta, największa ze wszystkich dotychczasowych, będzie oficjalnym zakończeniem programu uroczystości koronacyjnych. W rewii tej weźmie udział nasz kontrtorpedowiec O. R. P. „Burza" pod dowództwem komandora Kodrębskiego. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na część okrętów, przygotowujących się do rewii

BADANIE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Berlin. — W Monachium odbyło się drugie roczne posiedzenie urzędu badań spraw żydowskich przy „Insty tucie nowej historii niemieckiej". Program posiedzenia obejmował referaty szeregu czołowych osobistości niemieckiego świata naukowego na temat destrukcyjnej roli żydowstwa z punktu widzenia poszczególnych gałęzi wiedzy. Na zakończenie obrad wygłosił przemówienie znany wydawca tygodnika antysemickiego „Stuermer" — gauleiter Streicher.

ŁODZIE PODWODNE ZA RODZYNKI.

Londyn. — Ministerstwo marynarki greckiej dokonało zamówienia na budowę 2 łodzi podwodnych w jednej ze stoczni angielskich. Pokrycie należności za obie łodzie podwodne nastąpi częściowo w drodze kompensacji. Mianowicie specjalnie powołana do życia organizacja eksportowo-importowa anglo-grecka zakupi dla Anglii wielkie ilości rodzynek.

Tranzakcja ta, której wartość przekroczy milion drachm, stanowić ma zapoczątkowanie dalszych zamówień zbrojeniowych Grecji w stoczniach angielskich i fabrykach broni koncernu Vickersa.

BANDYTYZM.

Koło, 19.5. — Do mieszkania rolnika Frontczaka Andrzeja we wsi Krzywata p. kolskiego wtargnęło ub nocy kilku zamaskowanych bandytów. Napastnicy poczęli strzelać do domowników raniąc Frontczaka, jego żonę i syna. Drugi syn wybiegł z chaty, alarmując sąsiadów. Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Andrzej Frontczak ciężko ranny zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Żonę jego i syna przewieziono do szpitala w Kole.

WYBUCH PETARDY.

Katowice. — W miejscowości Rydułtowy niewyśledzeni sprawcy podrzucili silną petardę pod sklep Abrahama Śmietany. Skutkiem eksplozji wyleciało 12 szyb w sklepie i w mieszkaniu Śmietany i kilka szyb w sąsiednich domach. Ponadto zniszczeniu uległo kilka przewodów elektrycznych.

Sprawcy zbiegli.

SENSACYJNE DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE W GDYNI.

Gdynia. — Przy ul. Starowiejskiej 17 targnęła się na życie przez otrucie 33-letnia Bronisława Rodblittowa, dając jednocześnie truciznę 9-letniej córce Lenie. Są to żona i córka znanego w Gdyni przemysłowca, właściciela firmy „Stałe Targi Samochodowe" inż. Jakóba Rodblitta. Zażyły one bardzo silną dawkę środka nasennego, poczem zapadły w ciężkie omdlenie.

Pogotowie przewiozło matkę i córkę w stanie bardzo groźnym do szpitala S. S. Miłosierdzia. Rodblittowa znajduje się już w agonii i lekarze wątpią o możliwości utrzymania jej przy życiu. Stan córki inż. Rodblitta nie budzi obaw o życie.

Przyczyna zamachu samobójczego matki i córki jest na razie nieznana. Sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo, gdyż krótko po tym zamachu samobójczym policja aresztowała inż. Jakóba Rodblitta. Powód aresztowania jest także nieznany.

Emeryci zaklinają senatorów i posłów

Poznański dwutygodnik „Emeryt" drukuje na czele numeru odezwę do senatorów i posłów, domagając się ostatecznego uchwalenia przez nich nowelizacji dekretu emerytalnego, której projekt Senat odesłał w końcu ostatniej sesji zwyczajnej z powrotem do komisji.

„Dziś stoimy znów przed zapowiedzianą sesją Izb Ustawodawczych. Czyż znowu mamy oczekiwać nowego zawodu, nowego rozdrażniania ran jeszcze nie zabliźnionych? Panowie Senatorzy i Posłowie: na Was zwrócone są w tej chwili oczy emerytów, dziesiątki tysięcy matek nadsłuchiwać będzie z drżeniem w sercu wieści z Senatu, bo od niej zależy, czy będą one miały co dać zjeść dzieciom swoim, czy też nadal z rozpaczą patrzeć będą na głodujące...

Panowie Senatorzy i Posłowie: w Waszych rękach w tej chwili spoczywa los 200-tysięcznej rzeszy emerytów, a wraz z rodzinami blisko miliona obywateli Państwa.

Wy, Panowie Senatorzy i Posłowie, którzy już z racji swego stanowiska czuwać powinniście nad praworządnością i dbać o nastroje w Państwie, weźcie pod uwagę, że od Waszego postępowania, od Waszej uchwały zależeć będzie, czy ta olbrzymia masa obywateli z ulgą odetchnie że w Polsce naszej panuje sprawiedliwość społeczna, że w Polsce zawsze liczyć można na obronę swych słusznych praw, czy też serca ich zasnuje posępny cień żalu i pretensji do sfer rządzących w Państwie."

Życie i sądy

Czy władze budowlane, udzielając pozwoleń budowlanych, mają obowiązek badania do kogo należy grunt pod budowę?

W sprawie J. D. przeciw wojewodzie wołyńskiemu, N. T. A. orzekł:, że obowiązuje prawo budowlane z 1928 roku nie zawiera przepisu, któryby nakładał na władzę budowlaną, udzielającą pozwoleń budowlanych, obowiązek dochodzenia, czy grunt, na którym ubiegający się zamierza budować, stanowi jego własność, czy też znajduje się w faktycznym posiadaniu i czy wreszcie wzniesienie budynku czy ogrodzenia nie naruszy praw osób trzecich. Przeciwnie z art. 350 prawa budowlanego wynika, że władza budowlana takiego obowiązku nie ma, udzielone bowiem przez władzę budowlaną pozwolenia na wniesienie budowli nie daje żadnych praw otrzymującemu pozwolenie, w stosunku do osób trzecich bowiem w niczym nie narusza praw, jakie osobom tym służą na podstawie przepisów prawa cywilnego (N. T. A. 9209/31).

Kino „EDEN"

Dziś po raz ostatni!

IGNACY PADEREWSKI

w swym jedynym filmie

SONATA KSIĘŻYCOWA

Początek: 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30. wiecz.

KRONIKA

Częstochowa
21 MAJA
Piątek

Dziś — Tymoteusza.
Jutro — Heleny p.
Wschód słońca o godz. 3.47
Zachód „ „ 19.34

Kalendarzyk historyczny:
Stefan Baory obrany księciem siedmiogrodzkim 1571 r.

— **Pielgrzymka z Opola na Jasną Górę.** Dziś, w piątek, przybędzie w godzinach popołudniowych do Częstochowy na Jasną Górę pielgrzymka Polaków z Opola, licząca 150 osób pod przewodnictwem ks. Styp.-Rakowskiego. Bracia nasi z za kordonu niemieckiego zostaną serdecznie powitani na Jasnej Górze.

— **Klerycy z Seminarium tarnowskiego na Jasnej Górze.** W niedzielę, dn. 23 b.m., o godz. 8-ej wiecz. przybędzie na Jasną Górę pielgrzymka kleryków - słuchaczów Seminarium duchownego w Tarnowie na czele z ks. Biskupem.

— **Cztery Meksykanki zwiedziły Jasną Górę.** W dniu wczorajszym bawiły na Jasnej Górze cztery obywatelki Meksyku, a mianowicie panie: Maria Teresa Olivera, Eugenia Olivera, Juana Arguinzoiz oraz Luz Arguinzoiz, które, znalazłszy się w Polsce podczas swej podróży z za Oceanu, przybyły z Warszawy, aby zwiedzić osobliwości klasztoru Jasnogórskiego.

Meksykanki wraz ze swoją towarzyszką z Warszawy opuściły już Częstochowę, udając się w drogę powrotną do stolicy.

— **Bilety na koncert w sklepie „Gońca".** Jak już obszerniej pisaliśmy, w sobotę, 22 b.m., o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się w sali I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza wspaniały koncert „Pochodni" z udziałem solistów, a cały dochód przeznaczony zostanie na nowe organy w kościółku Im. Najśw. Maryi Panny.

Bilety na ten koncert w cenie od 3 zł. do 50 gr. wcześniej są do nabycia w sklepie „Gońca Częst." ul. Najśw. Maryi Panny 26.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w czwartek, o godz. 8.30 komedia w 4 aktach (5-ciu odsłonach) Al. hr. Fredry p. t. „Zemsta".

Dnia 21 b.m. o godz. 8.30: „Zemsta".

Budowa nowych chłodni

Częstochowa na liście miast, które powinny mieć chłodnie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z poszczególnymi zarządami miast polskich zainicjowało rozbudowę sieci chłodni miejskich, przy czym budowa tych chłodni przewidziana jest w ramach 4-letniego planu inwestycyjnego. Obok chłodni w Warszawie i Gdyni mają powstać tego rodzaju placówki w Łodzi oraz w kilku punktach na Kresach Północno-Wschodnich, a poza tym omawiana jest sprawa budowy chłodni w Poznaniu, Katowicach, Brześciu n. B., w Pińsku, w Kowlu, we Lwowie, w Krakowie, w Częstochowie, w Kielcach, w Stanisławowie i w Łucku.

Chłodnia w Pińsku ma być zbudowana ze specjalnym uwzględnieniem działu przechowania ryb. Poza tym poszczególne chłodnie mają być przystosowane do możliwości konserwowania warzyw, które, jak wiadomo, poczynając od wiosny każdego roku, są importowane w dużych ilościach z zagranicy. Najkapitalniejszym faktem jest to, że do tej pory importowane były do Polski warzywa eksportowane z Polski jesienią za tanie pieniądze, których w okresie zimy i na wiosnę nie było gdzie przechowywać. W pozycjach importowych, dotyczących przywozu warzyw figuruje między innymi taki artykuł, jak cebula, której istnieje w Polsce nadprodukcja i który to artykuł przy dobrze postawionych chłodniach możemy masowo eksportować.

— **Zebranie Sekcji Dewocjonalistów.** Dziś, w czwartek, o godz. 19-ej m. 30 w sali Akcji Katolickiej przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 64 odbędzie się ogólne zebranie członków Sekcji Dewocjonalistów Stow. Kupców Polskich, przyczem omawiane będą sprawy organizacyjne i informacyjne co do rozpoczętego sezonu. — Niezawodnie ze względu na ważność spraw kupców dewocjonaliści stawią się jak najliczniej i punktualnie. — Na zebraniu będą również dokonywane zapisy nowowstępujących członków.

WIOSENNY SEZON zł. 153

ryczałt za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU

— **Zakończenie roku szkolnego.** Kuratoria szkolne wydały okólnik w sprawie zakończenia roku szkolnego 1936-37. Ze względu na decyzję Ministerstwa Oświaty przyśpieszony zostaje w r. b. koniec lekcji i wszystkie zajęcia zawieszone będą w szkolnictwie powszechnym i średnim już z dniem 15 czerwca. W drugiej połowie b. m. rozpoczną się egzaminy nowowstępujących kandydatów do gimnazjów.

Przy tegorocznych zapisach do szkół powszechnych i zawodowych, szkół dokształcających zezwolono na pobieranie od rodziców zapisywanych dzieci ofiar na rzecz Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

— **Egzaminy kandydatek na siostry pogotowia P. C. K.** Egzaminy kandydatek na siostry pogot. san. Polskiego Czerwonego Krzyża odbędą się dn. 19, 20, 21 i 22 maja r. b. w godz. od 18 do 21, w lokalu P. C. K., Al. Wolności 29.

— **13 czerwca — Dniem Spółdzielczości.** Tegoroczne obchody Dnia Spółdzielczości odbędą się w dniu 13 czerwca. W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło władzom administracyjnym poczynienia wszelkich ułatwień lokalnych Komitetom Dnia Spółdzielczości w organizacji obchodów i uroczystości. Jednocześnie Ministerstwo zarezerwowało na stałe pierwszą niedzielę po 10-ym czerwca na obchody Dnia Spółdzielczości.

Ponieważ dn. 11 czerwca r. b. Polskie Radio nada dla młodzieży szkolnej specjalną audycję spółdzielczą, Min. M.R. i O.P. poleciło dyrekcjom szkół zorganizowanie w dniu tym zskolnych obchodów Dnia Spółdzielczości.

Przychylnie do uroczystości spółdzielczej odniosło się również Min. Spraw Wojskowych, polecając orkiestrom wojskowym wzięcie udziału w obchodzie.

— **Stan zatrudnienia.** Według ostatnich obliczeń na 1 kwietnia r. b., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 96.341 robotników, w hutnictwie 44.465, w przemyśle przetwórczym 548.088, w elektrowniach i wodociągach 7.891 robotników. W wymienych gałęziach pracy obserwuje się w porównaniu ze stanem na 1 kwietnia ub. r. wzrost zatrudnienia.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł włókienniczy 151.218 osób, metalowy 130.798, mineralny 51.784, drzewny 53.457, spożywczy 46.249, chemiczny 42.746, odzieżowy 15.379, papierniczy 14.788, elektrotechniczny 12.660, budowlany 11.759, poligraficzny 10.992, oraz na przemysł skórzany 6.168 osób.

Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu przetwórczego, zatrudnienie w marcu r. b. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrosło we wszystkich działach tego przemysłu z wyjątkiem przemysłu włókienniczego który wykazywał nieznaczny spadek ilości robotników zatrudnionych w tej gałęzi.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 20 na 21 bieżącego miesiące otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50, p. Zagórskiego — ul. Warszawska.

Z Sądu Okręgowego

Skazanie niepoprawnego złodzieja.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę znanego złodzieja 32-letniego Jana Papiera, oskarżonego o dokonanie kradzieży królika na szkodę Zygmunta Miklasa, zam. przy ul. Mickiewicza nr. 59.

Właściciel królika, zbudzony podejrzanymi szmerami, zerwał się z łóżka i przychwycił złoczyńcę na kradzieży. Jednak złodziej, chcąc ułatwić sobie ucieczkę, zamierzył się na Miklasa łomem żelaznym.

Miklas nie przestraszył się, a po wyrwaniu żelaza z ręki złodzieja, zbił go i oddał w ręce policji.

Sąd skazał niepoprawnego złodzieja na 2 lata więzienia.

Czyżby morderstwo?

Przypadkowe wydobycie pokrwawionego, nieprzytomnego mężczyzny z rzeki Warty przy ul. Strażackiej.

Wczoraj po godz. 11-ej w nocy jeden z przechodniów, idąc ul. Strażacką tuż przy moście prowadzącym na stację wyładunkową „Warta", usłyszał podejrzany jęk pod mostem.

Zaciekawiony spojrzał w dół i dostrzegł z wysiłkiem utrzymującego się na wodzie jakiegoś mężczyznę.

Ponieważ w miejscu tym jest silny wir, przechodzeń zdjął ubranie, zesunął się z mostu do wody i ztrudem wydobył już nieprzytomnego mężczyznę na brzeg, a następnie wyciągnął go na chodnik.

Tutaj okazało się, że mężczyzna wydobyty z wody jest w straszny sposób pobity i ma pokrwawioną głowę.

Na miejscu wypadku znalazł się drugi zapóźniony przechodzeń, który ze Straży Ogniowej zadzwonił do II Komisariatu, zawiadamiając o wydobyciu mężczyzny z wody.

W międzyczasie jednak przejeżdżający na rowerze policjant zajął się niedoszłym topielcem i po zatrzymaniu akurat zdążającej do miasta furmanki, pokrwawionego mężczyznę ulokowano i odwieziono do szpitala zapasowego.

W drodze do „makabrycznego" pochodu przyłączył się policjant, wysłany z Komisariatu.

Dziś rano stan zdrowia wydobytego z wody mężczyzny poprawił się, lecz nadal przebywa on w szpitalu.

Jak się okazało, wydobytym z wody mężczyzną jest Zenon Gebel.

Okoliczności, jak i powód pobicia w śródmieściu prawie, oraz znalezienie się w wodzie Gebela, przedstawiają się bardzo zagadkowo. Sądzić należy, że policja zdoła rozwikłać zagadkę znalezienia się w wodzie Gebela Zenona z pokrwawioną twarzą, tymbardziej, że w grę może wchodzić jakaś specjalna napaść i chęć popełnienia morderstwa.

Zagadkowość tego wypadku potęguje jeszcze to, że w pobliżu po drugiej stronie rzeki znajduje się wieżyca obserwacyjna strażnika więziennego, co świadczy, że ewentualni mordercy, którzy dopuścili się wrzucenia do wody pobitego nie liczyli się z niczym.

UWAGA!

W związku z przybyciem do Częstochowy pielgrzymki ziemian z całej Polski — Komitet organizacyjny prosi o zgłaszanie posiadanych przyzwoitych pokoi z łóżkami.

Zgłoszenia należy kierować do Związku Ziemian, Narutowicza 1, w godz. od 10 do 2-ej

Kino „Luna"
Bezustanny śmiech! Beztroska zabawa! Odprężający humor!
DOROŻKARZ Nr. 13
Rolę zawadjackiego „mistrza bata" kreuje
STANISŁAW SIELAŃSKI
Andrzejewska — Ćwiklińska Zelichowska — Cybulski Grabowski — Skonieczny
Nad program: Tygodnik P.A.T.'a i Kolorowe dodatki.

— **...Dokuczliwy gospodarz.** Dziuk Henryk, zam. przy ul. św. Rocha nr. 23 zameldował w policji, że gospodarz jego Golachowski Henryk, zam. w tymże domu dokucza mu w różny sposób, chcąc zmusić go do wyprowadzenia się.

— **Do odebrania.** W II-gim Komisariacie znajdują się do odebrania gumki do obcasów, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Prawy właściciel winien zgłosić się po odbiór w godzinach urzędowych.

Bandyta-zwyrodnialec

Sam zjawił się do urzędu prokuratorskiego

Od roku 1935 grasował na terenie powiatów: częstochowskiego, wieluńskiego, radomszczańskiego, piotrkowskiego, włoszczowskiego i olkuskiego nieuchwytny osobnik, który pod pozorem sprzedaży towarów, pochodzących z przemytu, dokonywał oszustw i rabunków.

Osobnik ów, proponując sprzedaż towarów, kazał przyjść swej ofierze z pieniędzmi w ustronne miejsce, najczęściej do lasu, aby tam rzekomo dokonać tranzakcji.

Ofiara rzekomego przemytnika, zachęcona obietnicą doskonałego zarobku — przychodziła najczęściej na wskazane miejsce. Wówczas bandyta pod groźbą rewolweru zabierał swej ofierze pieniądze. a niejednokrotnie dopuszczał się gwałtu.

Pomimo poszukiwań policja nie mogła ująć zwyrodniałego zbrodniarza.

W ub. miesiącu osobnik ów dał znać o sobie na terenie powiatu będzińskiego, dopuszczając się czterech podobnych przestępstw.

Ścigany i tropiony przez policję rabuś, widząc, że nie zdoła uniknąć kary, w ub. piątek sam zgłosił się do urzędu prokuratorskiego w Sosnowcu, gdzie go zatrzymano.

Jak się okazało, zuchwałym rabusiem jest 28-letni Sylwester Borówka, mieszkaniec wsi Mrzygłódka, powiatu zawierciańskiego.

Aresztowanego bandytę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

— **Schwytanie złodzieja.** Zatrzymano Odyjasa Piotra, zam. przy ulicy Gnaszyńskiej nr. 32, który w nocy na 18.IV b. r. dokonał kradzieży bielizny na szkodę Rajchman Romany, zam. przy ul. Al. Wolności nr. 43/47 i innych. Skradzioną bieliznę odebrano od Zygmunta Ogrodnika, zam. w barakach miejskich, któremu sprawca sprzedał.

— **Cyganka ukradła kurę.** Połacik Józef, zam. przy ulicy Olsztyńskiej 156, zameldował w policji o kradzieży z podwórza kury, wart. 5 zł. Jak ustalono, kradzieży dokonała cyganka Głowacka Władysława, bez stałego miejsca zamieszkania, od której kurę odebrano.

Kronika sportowa

Brygada — Częstochówka.

W niedzielę, dnia 23 maja 1937 r. na boisku KSMM., Aleja 64 odbędą się ciekawy zawody o mistrzostwo kl. „A" między Brygadą a Częstochówką, zawody powyższe budzą żywe zainteresowanie w sferach sportowych całej Częstochowy. Szczegóły w afiszach.

Start mistrzostw okręgów w walce o wejście do Ligi.

Wydział gier PZPN ustalił już terminarz rozgrywek o wejście do Ligi.

Mistrzowie okręgowi grać będą w 4 grupach, a mianowicie: I grupa — Poznań, Warszawa, Łódź, Pomorze, II grupa — Śląsk, Kraków, Kielce, III grupa — Lwów, Lublin, Stanisławów, Wołyń, IV grupa — Wilno, Polesie, Białystok.

Zmieniony ostatnio, że względu na rozpoczynające się rozgrywki o puchar Polski 20.6, terminarz zawodów wygląda następująco: 20.6 Poznań — Warszawa, Pomorze - Łódź, Kielce — Śląsk, Lwów — Lublin, Stanisławów — Wołyń, Wilno — Polesie, 11.7. Warszawa — Pomorze, Poznań — Łódź, Śląsk — Kielce, Lublin— Wołyń, Stanisławów — Lwów, Polesie — Białystok, 18.7 Łódź — Warszawa, Pomorze — Poznań, Śląsk — Kraków, Lwów — Wołyń, Lublin — Stanisławów, Wilno — Białystok, 25.7 Warszawa — Poznań, Łódź — Pomorze, 1.8 Pomorze — Warszawa, Łódź — Poznań — Kielce, Kraków — Kielce, Lublin — Lwów, Wołyń — Stanisławów, Polesie — Wilno, Kielce — Kraków, Wołyń — Lublin, Lwów — Stanisławów, Białystok — Polesie, 8.8 Warszawa — Łódź, Poznań — Pomorze, Kaków — Śląsk, Wołyń — Lwów, Stanisławów — Lublin, Białystok — Wilno.

Do finałów wejdą mistrzowie grup, którzy walczyć będą ze sobą na punkty każdy z każdym po dwa razy. Rozgrywki finałowe odbędą się w terminach 15, 22, 26 sierpnia oraz 5, 19 i 26 września.

Tennisiści polscy wyjechali do Paryża.

Wyjechali z Warszawy na tennisowe mistrzostwa Francji Jędrzejowska, Tarłowstrzostwa Francji Jędrzejowska, Tarłowski, Tłoczyński i Hebda. Wraz z nimi wyjechał Czech Caska.

Książe szwedzki Karol zrezygnował z praw do tronu. Jak już donosiliśmy w depeszach, książe szwedzki Karol zaręczył się zhrabiną Eisen von Rosen, a ponieważ ta nie pochodzi z rodu książęcego, książę Karol zmuszony był zrezygnować ze swych praw do tronu i godności szwedzkiego księcia krwi. Ponieważ książę Karol (na ryc.) jest bratem tragicznie zmarłej królowej belgijskiej Astrid — król Belgów Leopold oświadczył gotowość nadania mu tytułu księcia belgijskiego.

PIĘKNE LAURKI,
bilety imieninowe i pocztówki
do nabycia w dużym wyborze
w Księgarni i sklepie „Gońca"
II Aleja 26, tel. 20-50.

Izba Rzemieślnicza w Kielcach organizuje w Częstochowie 3-tyg. Kurs informacyjny dla kandydatów na czeladników, o czym niniejszym podaje się do wiadomości zainteresowanych Na kurs ten winni się zgłosić wszyscy, którzy chcą się wyzwolić na czeladników, a nie mają świadectwa ukończenia Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej. Nauka na kursie odbywać się będzie w godzinach wieczornych, a mianowicie od godziny 17 MINUT 30 DO GODZINY 21 MINUT 30.

Zapisy na kurs przyjmuje się w KANCELARII 7-ki, PUBLICZNEJ SZKOŁY POWSZ. Nr. 22 w CZĘSTOCHOWIE W PARKU NARUTOWICZA NA ZAWODZIU W GODZINACH OD 17 DO 19 DO DNIA 3 CZERWCA R. B. WŁĄCZNIE.

Przy zapisie należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia nauki w rzemiośle, 3) dwie fotografie, 4) ostatnie świadectwo szkolne.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe malarskie, zduńskie, szklarskie, dekarsko - blacharskie z materiałów przedsiębiorcy w dniach:

31 maja 1937 r. dla robót remontowych malarskich;

1 czerwca 1937 r. dla robót remontowych zduńskich;

2 czerwca 1937 r. dla robót remontowych szklarskich.

3 czerwca 1937 r. dla robót rem. dekarsko - blacharskich.

Bliższe szczegóły przetargu wywieszone są na tablicy urzędowej Zarządu Miejskiego w Częstochowie i w Wydziale Technicznym.

Prezydent Miasta
(—) J. Szczodrowski.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji III-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Wojciechu i Natalii-Józefie małżonkach Bargiel — właścicielach połowy placu o powierzchni 295 sążni kwadr z budynkami w osadzie w dobrach Bieszno Nr. IV w dziale II ad D-ad 1 na ich imię uregulowanej, oznaczonej Nr. rep. hip. 6[a].

2) Stanisławie Słomczyńskim, właścicielu nieruchomości we wsi Stradom Nr. 45 oznaczonej Nr. rep. hipot. 119[34].

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych został wyznaczony na dzień 1 grudnia 1937 roku i w tym terminie osoby zainteresowane nie winny się stawić w kancelarii pisarza Hipotecznego Sekcji III-ej w Częstochowie przy ulicy Powstańców Śląskich pod Nr. 8 dla udowodnienia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 18 maja 1937 roku.
Pisarz Hipoteczny.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz". B. Franklin.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ZMIANY W GABINECIE ANGIELSKIM.

Londyn, 20.5. — Zmiana na stanowisku pierwszego ministra, po ustąpieniu premiera Baldwina, nastąpi w dn. 28 maja, w którym obecny kanclerz skarbu Neville Charmberlain powołany będzie przez króla Jerzego do objęcia tego urzędu.

Dnia 31 b.m. odbędzie się kongres partii konserwatywnej, na którym przyszły premier obrany będzie przywódcą partii.

Obecny minister handlu Runcimann ma zamiar ustąpić przy tej okazji z gabinetu.

PIES BERNARD ZAGRYZŁ 10-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ.

Paryż, 20.5. — Z Grenoble donoszą, że pies ze schroniska św. Bernarda w przystępie wściekliznу zagryzł na śmierć 10-letnią córkę dr. Bremond. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach schroniska św. Bernarda.

MARSZ. ŚMIGŁY-RYDZ w WILNIE.

Wilno, 20.5. — Dziś rano marsz. Śmigły-Rydz przybył do Wilna, gdzie o godz. 19-ej odbędzie się uroczystość nadania p. marszałkowi stopnia doktora honoris causa wydziału medycznego uniwersytetu im. Stefana Batorego.

„PIŁSUDSKI" WYRUSZYŁ DO NOWEGO JORKU.

Gdynia, 20.5. — Dziś o północy motorowiec „Piłsudski" wyruszył w podróż do Nowego Jorku, zabierając na swym pokładzie ponad 250 pasażerów.

ZJAZD DOSTOJNIKÓW KOŚCIELNYCH.

Lwów, 20.5. — W związku z jubileuszem J. E. ks. arcybiskupem Teodorowiczem oraz koronacją obrazu Matki Boskiej Łaskawej w kościele ormiańskim w Stanisławowie zapowiedziany został liczny zjazd dostojników kościelnych biskupów i arcybiskupów pod przewodnictwem prymasa Polski J. Em. ks. kardynała Hlonda.

Listy do Redakcji

Rada Miejska a obciążenia podatkowo-kanalizacyjne Właścicieli Nieruchomości.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o zamieszczenie poniższych uwag w swym piśmie.

W „Gońcu Częst." przeczytałem, że w dniu 20 b. m. Rada Miejska ma uchwalić dopłaty kanalizacyjne. Dopłaty te co rok Rada nakłada tylko na właścicieli nieruchomości. Ci właściciele zaś z kanalizacji nie mają korzyści, lecz straty, gdyż zaprowadzenie urządzeń wynosi 10 proc. wartości domu, dom zaś podnosi się na wartości tylko do 5 proc. Korzyść z kanalizacji rzeczywiście ma cała pozostała ludność, gdyż mając w mieszkaniach wodociąg, nie potrzebuje trzymać służby, mniej też jest chorób. Dopłaty więc winny być rozłożone na całą ludność, tym więcej, że biedniejsi lokatorzy przeważnie nie płacą komornego i za wodę, bądź też zalegają poważnie z uiszczeniem należności.

Dużo się krzyczy o tym, by Polacy mieli własny handel. Sklepy polskie znajdują się w domach żydowskich, gdyż na głównych ulicach wszystkie domy dochodowe są żydowskie, kupione przez żydów przeważnie na licytacjach od Polaków za pół ceny. Polak wykosztował się na budowę domu, a tymczasem radni, których przy nowej ordynacji w Radzie jest 70 proc. takich, że miastu nic nie dają materialnie a ciągną z miasta, gospodarzą gotówką miasta i uchwalają podobne ciężary na właścicieli nieruchomości (dodatek kanalizacyjny, od placów niezabudowanych), tak, by najszybciej reszta domów i placów chrześcijańskich przeszła w ręce żydów. Taki naprzykład radny p. Gronkiewicz, kierownik socjalistycznego Zw. budowlanego oraz socjalista, pierwszy uchwala ciężary na obywateli, sam zaś nic nie płaci, a jeszcze mieszka w domu robotniczym miejskim i od dawna nie płaci komornego, za które miastu jest winien już blisko 1.800 zł. Oto jest działalność naszych pp. radnych.

Z poważaniem *A. Więcek.*

Pożar w Poznaniu trwa

Zbiornik ze spirytusem musi się wypalić.

Poznań, 20.5. — W dalszym ciągu płonie duży zbiornik spirytusu, którego ugasić nie można, gdyż wszelkie próby ugaszenia go nie dają wyniku. Ponadto grożą one ponownym podsyceniem ognia z powodu wypływającego spirytusu w czasie akcji. Zbiornik ten musi się wypalić do końca. Zupełnie spłonęła natomiast fabryka papieru Putistyckiego, znajdująca się w sąsiedztwie fabryki Aquavitu. Uszkodzone są również niektóre budynki rzeźni miejskiej.

Ofiar w ludziach nie było, jedynie kilka osób odniosło lekkie obrażenia w czasie ucieczki z zagrożonych miejsc. Od żaru, bijącego z płonącego zbiornika wygięły się boczne tory kolejowe, prowadzące do fabryki. Obecnie cała akcja ratunkowa ogranicza się do pilnowania płonącego zbiornika, który się będzie palił przez dłuższy jeszcze czas.

(—) **Procesy o nielegalny wyjazd do Hiszpanii.** Z Warszawy donoszą: Do XII oddziału sądu grodzkiego wpłynęły akty oskarżenia przeciwko 5 osobom, pociągniętym do odpowiedzialności karnej na tle usiłowanego, nielegalnego wyjazdu do Hiszpanii.

5 działaczy lewicowych zatrzymano pod tym zarzutem na pograniczu czeskiem i niemieckiem.

Obecnie wytoczono im procesy karne o usiłowanie naruszenia przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego"

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Teodora Osóbki, ofiarnego działacza w walce o Niepodległość Polski, Związek Leg. Polsk. Oddział w Częstochowie składa kwotę zł. 15.— na F. O. N.

KUPIĘ
kapustę kwaszoną. „Gospoda Warszawska" — Aleja nr. 41. 1306

ODDAM
dwie dziewczynki 3-miesięczne na własność. — Wiad. w Sklepie „Gońca". 1691

POKÓJ
do wynajęcia naprzeciwko dworca kolejowego. Wiad. Kilińskiego nr. 32

DWA POKOIKI
bardzo ładne, z oddzielnym wejściem, z umeblowaniem lub bez, do wynajęcia. Oferty Sklep „Gońca" pod „K. B."

RUTYNOWANY
buchalter - bilansista ze znajomością spraw podatkowych zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Dokładny" do Skl. „Gońca"

WYJEŻDŻAJĄC
sprzedam maszynę, szafę, łóżka, stół, leżak, krzesła i drobiazgi. — Lewe Wały nr. 49 m. 1.

WSZYSTKIE MATKI
katolickie fotografują swoje dzieci od I-ej Komunii św. tylko w chrześcijańskim zakładzie w II Alei 35. Chrześcijańska fotografia nowoczesna „ENRYCO", Częstochowa, ul. N. M. Panny nr. 35.

WÓZ
nowy do sprzedania, ul. Kiedrzyńska nr. 104/106.

ZGUBIONO
na rampie towarowej 6 kluczy. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem: ul. Piłsudskiego nr. 23, Binder. 1693

PARASOLKI
torebki, bluzki, szlafroki, bielizna damska, pończochy, rękawiczki, chusteczki w wielkim wyborze.
E. ZARZECKI
Najśw. Maryi P. 37.

PLAC
ogrodzony parkanem wysokości 3 mtr. w dobrym punkcie, z zezwoleniem na prowadzenie składu desek — na Stradomiu przy ulicy Piastowskiej nr. 87/89, róg Sabinowskiej, do wydzierżawienia. — Wiadomość u gospodarza. 1679

MEBLE
nowoczesne od zwykłych do najwykwintniejszych posiada na składzie własnego wyrobu
F. Szudrowicz
ul. Focha 18.

FLANCE
kwiatów, pomidorów i warzyw pierwszej jakości poleca T. Olejniczak, Aleja Wolności nr. 44, Dom Księcia. 1294

KUPIĘ
drut kolczasty używany, lecz w dobrym stanie. Oferty „182" „Goniec".

WORKI „ANTIMOL"
do przechowywania garderoby na lato do nabycia w Sklepie „Gońca"

DYPLOMY SPORTOWE
w dużym wyborze do nabycia w Księgarni i Sklepie „GOŃCA".

PLAC-OGRÓD
przy Alei Wolności 54 do sprzedania. Wiadomość u Stefana Sejfrieda Aleja Wolności nr. 7.

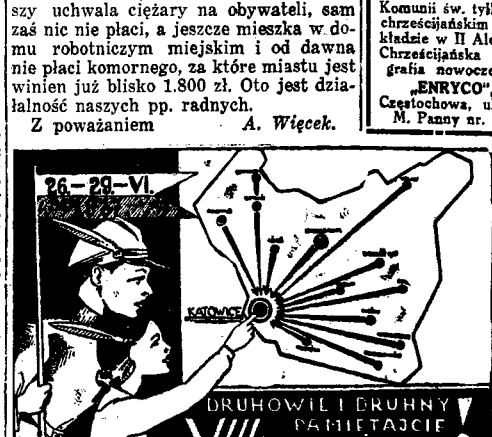

Z dziedziny mody

WIOSNA W STROJACH.

Tegoroczne pokazy mody zadowolnią wszystkie kategorie elegantek — zarówno miłośniczki ekscentycznych efektów, jak i kobiety lubiące dystynkcję i umiar w stroju. Moda wiosenna przynosi bowiem wszystko, co jest do pomyślenia w dziedzinie kolorów, aby podnieść wytawność stroju. Daje się to odczuć szczególnie w tualetach wieczorowych. Ogólną uwagę zwróciła balowa kreacja Wortha z różowego atłasu w żółtawym odcieniu. Stanik cały ozdobiony pajetkami w tym samym złocisto różowym odcieniu, spódnica do kolan wąska o dopiero poniżej kolan zataczająca szeroki krąg Tualetę dopełnia długi płaszcz z różowej wełnianej koronki o dużym deseniu. Płaszcz ma szerokie bufiaste rękawy, wcięty stan i szeroki mocno kloszowany dół. W dekolcie swoich tualet balowych wprowadza Worth zmiany, zamiast odsłaniać plecy — jak to czyniono dotąd — wycina on tylko wąski pasek, biegnący wzdłuż całych pleców aż do samego stanu, co bardzo dodatnio wpływa na wydłużenie sylwetki i jest pełne dyskretnego wdzięku i kobieterii. Co do wycięcia z przodu panuje ty wielka rozmaitość. Wszystkie prawie balowe kreacje mienią się cekinami i pajetkami, jak rybia łuska. Rękawy przy płaszczach spotyka się najróżnorodniejsze, obok bufiastych u góry również kloszowe u dołu. Wszystkie Worthowskie kostiumy są króciutkie, żakiety bowiem mierzą 15 — 20 centymetrów poniżej paska. Kostiumy na ulice przybrane są futrem Ogólnym uznaniem cieszył się tailleur z czarnego wełnianego materiału, przybrany karakułami i uzupełniony białą deseniową bluzką.

Kontrast z Worthem stanowi tej wiosny Schiaparelli. Ten magazyn, będący zawsze ostatnim krzykiem mody, kocha się w ekscetrycznościach. Schiaparelli lansuje płaszcze z przezroczystego i sztywnego włosia. Tak naprzykład: błękitna atłasowa tualeta w czarne potwornie wielkie róże, osłonięta jest płaszczem włosiowym w kolorze granatowym o olbrzymich rękawach i niesamowicie szerokim dole. Pajetki i aplikacje są przeważającym motywem dekoracyjnym obu wspomnianych magazynów. Aplikacje ze skóry zwykłej lub lakierowanej ozdabiają kołnierze, wyłogi, kieszenie i tworzą figury geometryczne, kwiaty lub gwiazdy. Schiaparelli lubuje się w żywych, wesołych kolorach, jeżeli materiał jest czarny — podbija go jakimś jaskrawym kolorem, ożywia epoletkami i kieszeniami z czerwono-liliowych pajetek i takichże pajetkowych guzików.

Ażeby zadecydować, jaki styl obowiązuje w tym sezonie, nie należy zatrzymywać się na tualetach przedpołudniowych, te bowiem mało zmieniają się. O stylu decyduje wieczór, gdyż prawdziwe elegantki nigdy nie pozwolą sobie na ekstrawagancję w ciągu dnia, ich strój spacerowy jest klasyczny.

Ekscentryczność, oryginalność i ostatni krzyk mody znaleźć można tylko w teatrach, na dancingach, na salach balowych.

Zeszłoroczne zamiłowanie do turniur i krynolin, tudzież do obcisłych staniczków i cienkich talii znalazło potwierdzenie i w tym sezonie. Najmilszym połączeniem kolorów poniżej paska. Kostiumy na ulicę przywym. jak również gamy barw tęczowych.

Celine.

Z KRAJU

(—) Plaga chrabąszczy w Wielkopolsce. Z Poznania donoszą: Z Gostynia donoszą o wielkiej pladze chrabąszczy, która nawiedziła Gostyń i całą okolicę.

Chrabąszcze spowodowały znaczne spustoszenia na drzewach, które w wielu okolicach są zupełnie ogołocone. Szczególnie ucierpiały dęby.

Przystąpiono do niszczenia pasożytów.

(—) Niezwykły wypadek śpiączki w pułku wileńskim. „Polska Zbrojna" donosi, iż w jednym z pułków wileńskiego garnizonu zdarzył się niezwykły wypadek śpiączki. Mianowicie strzelec Glaser po powrocie z ćwiczeń terenowych zapadł w sen, trwający bez przerwy siedem dni. Chory przebywa w szpitalu na Antokolu.

Po roku znaleziono pierścionek

rumuńskiej ministrowej.

Ze Lwowa donoszą: W Gródku Jagiellońskim znaleziono pierścień z brylantem, który zgubiła w zeszłym roku p. Antonescu, żona rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, jadąca pociągiem ze Lwowa do Krakowa.

Gdy pociąg mijał Gródek Jagielloński p. Antonescu strzepnęła przez okno wagonu serwetkę i z palca zsunęły się dwa za luźne pierścionki z brylantami, wartości około 5 tys. złotych.

Wczoraj do jednego z zegarmistrzów w Gródku przyszedł pewien robotnik, chcąc sprzedać pierścionek z brylantem za półtora złotego.

Ponieważ robotnik nie umiał wytłumaczyć, w jaki sposób wszedł w posiadanie pierścionka, zegarmistrz zawiadomił policję.

Odnaleziony klejnot zwrócony będzie p. ministrowej Antonescu.

DAJCIE PRACE BEZROBOTNYM!

Rada Miejska w Brześciu obraduje bez żydów...

Prezydent miasta wogóle ich nie zaprosił na posiedzenie

Z Brześcia nad Bugiem donoszą: W Brześciu wydarzyła się rzecz, jakiej nie zanotowała dotąd historia samorządu polskiego. Otóż prezydent miasta Marian Wójcik zwołał posiedzenie Rady Miejskiej, zapraszając na nie oficjalnie tylko radnych chrześcijan z wykluczeniem radnych żydowskich. Na posiedzeniu prezydent Wójcik zadał radnym pytanie, czy Rada Miejska zajmie jakieś stanowisko wobec tego, co się stało, czy też nie. W wyniku tej narady wydano odezwę do ludności, podpisaną przez wszystkich radnych chrześcijan. Odezwa ta ostrymi słowy potępia zabójstwo ś. p. Stefana Kędziora, nawołując mieszkańców do zachowania spokoju.

Narodowo-radykalny „A. B. C." wiadomość tę zaopatruje następującym komentarzem:

„Uchwała Rady Miejskiej Brześcia n. Bugiem i jej zebranie się bez żydów — to bodaj fakt najbardziej znamienny. Pan Marian Wójcik nie jest naszym przyjacielem i mamy mu bardzo wiele do zarzucenia. Rada Miejska w Brześciu składa się z sanatorów oraz paru opozycjonistów: narodowców starszego pokroju i socjalistów.

Nikt jednak nie protestował przeciw zebraniu się tylko chrześcijańskich radnych Brześcia. A przecież było to zebranie, zwołane nieformalnie, wbrew obowiązującym przepisom!

Poczucie prawne społeczeństwa polskiego nie było jednak ani trochę urażone nieformalnością postępowania burmistrza Wójcika. Wydawało się wszystkim zupełnie naturalne, proste i zrozumiałe, że burmistrz dla omówienia sprawy, obchodzącej miasto polskie, zwołuje tylko Polaków.

W imieniu samorządowej władzy miejskiej występują tylko polscy radni. — Stwierdzają tym samym, że wedle ich poczucia prawnego, zgodnego z poczuciem prawnym ludności polskiej, żydzi nie powinni mieć nic do gadania w radach miejskich, że nie powinni mieć praw politycznych."

Groźny pożar w Miorach

Ogień przeniósł się do sąsiedniej wioski.

Z Warszawy donoszą: Z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w aptece w Miorach. Z powodu silnego wiatru ogień natychmiast rozszerzył się, wskutek czego spłonęło około 35 domów, położonych koło rynku. M. in. spaliły się: sklep filii spółdzielni „Rolnik", apteka i kilka składów lnu. Gwałtowny wiatr przerzucił ogień do sąsiedniej, odległej o ok. 700 m., wsi Rusaczki Małe, gdzie spaliło się ok. 15 domów. Bliższych szczegółów brak, gdyż wszelkie połączenia telefoniczne zostały przerwane. Spłonęło wiele sztuk inwentarza żywego. Wypadków z ludźmi nie było.

Na ratunek wyjechały ochotnicza straż pożarna z Bracławia, straż wojskowa i ochotnicza ze Słobódki, straż wojskowa, ochotnicza i specjalnym pociągiem — kolejowe przysposobienie wojskowe z Drui.

Straty sięgają ok. 150.000 zł. W sprawie ustalenia przyczyny pożaru prowadzi się dochodzenie.

(—) Krwawy finał zatargu o łąkę. Między mieszkańcem wsi Łosień, powiatu będzińskiego, Janem Bieniem a sąsiadującą z nim rodziną Detków istniał od dłuższego czaasu spór o łąkę.

Onegdaj również wynikła awantura między Beniem a braćmi Władysławem i Stefanem Detkami. Finał tej awantury był niezwykle tragiczny.

Oto Bień w pewnej chwili wyjął z kieszeni rewolwer i zasypał obu braci gradem kul. Bień wystrzelił cały magazyn, tj. 8 kul.

Większość strzałów była celna. Władysław Detko padł trupem na miejscu Stefan zaś został ciężko ranny.

Bień po dokonaniu zbrodni zbiegł ze wsi i udał się do Dąbrowy, gdzie zgłosił się do komisariatu policji w Dąbrowie, oświadczając, że podczas kłótni zranił jednego z sąsiadów.

Policja zatrzymała Bienia i skomunikowała się z posterunkiem policji w Łośniu, który poinformował dokładnie o zbrodni.

Bienia osadzono w areszcie miejskim.

Stan rannego Stefana Detki jest bardzo groźny.

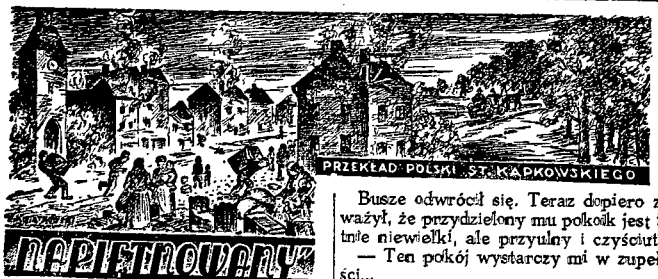

Napisał RASKATOW. 4)

Gdy po chwili służący hotelowy zbiegł na dół po walizkę, Jan z tajemniczą miną zawezwał go i nachyliwszy się, wyszeptał mu do ucha:

— Zapamiętaj to sobie: ten człowiek płaci, jak król, i sam jeden tak się załatwia z trzema bandytami, jak my we dwójkę nie załatwilibyśmy się z jednym.

To co Jan powiedział służącemu o przyjezdnym, natychmiast doszło do wiadomości właściciela hoteliku oraz całej służoy i wywołało małą rewolucję domową.

— Jaki pkój otrzymał przyjezdny? — zapytał gospodarz portiera.

— Narożny — odrzekł ten z wyraźnie zakłopotaną miną.

W odpowiedzi padło tylko jedno słowo: — osioł!

Gospodarz sam udał się do nowego gościa.

Ten jeszcze nie zdążył porządnie rozejrzeć się w swoim pokoju, gdy rozległo się najpierw ciche pukanie, potem uchyliły się drzwi i do pokoju wsunęła się łysa głowa, a za nią, zalany tłuszczem, przysadzisty pan Rakon — właściciel hotelu „Południe".

— Proszę mi wybaczyć, panie... ten pokój nie nadaje się dla pana, służba nie była zawiadomiona i stąd to nieporozumienie

Busze odwrócił się. Teraz dopiero zauważył, że przydzielony mu pokoik jest istotnie niewielki, ale przytulny i czyściutki...

— Ten pokój wystarczy mi w zupełności...

— Ależ, proszę pana... wszak to mała klatka. Pokój dobry dla bardzo skromnego człowieka, a nigdy dla arystokraty.

— No, a ja właśnie jestem takim skromnym człowiekiem, mój przyjacielu...

Rakon zrobił taką minę, jakby zrozumiał całą grę swego nowego gościa i jego skryte życzenie:

— Wobec tego, że dobrodziej, jak widzę, chce zachować swoje incognito, nie będę nalegał i postaram się to incognito zachować.

Busze uśmiechnął się.

— Nie, mój przyjacielu — zapewniam pana, że nie jestem żadnym wielkim gościem ze stolicy. Ot, taki zupełnie przeciętny obywatel państwa francuskiego. Nazywam się Busze... Busze — bez żadnych tytułów, i jako taki właśnie „Busze, bez tytułów", przywykłem do skromnego życie. Jeden pokój wystarczy mi najzupełniej. A teraz niech pan zarządzi, by mi podano wodę do mycia, oraz butelkę wina, którą moglibyśmy razem zapoczątkować, dla pogłębienia naszej znajomości..

Przy winie Busze bardzo szczegółowo wypytywał hotelarza o miasteczko i widać było, że wypytuje nie dla zwykłej ciekawości, a dla tego że rzeczywiście wszystkim interesował się, co dotyczyło miasteczka i jego mieszkańców.

— Pozwolę sobie zapytać, czy pan długo zamierza u nas pozostać?

— Jeszcze nie wiem.

— Tak, prawdę mówiąc — to trafił pan na fatalną porę. Pół miasta spłonęło. Setki rodzin na ulicach będzie żyło bez dachu nad głową.

Przybyły zastanowił się głęboko i rzekł:

— A co zamierzacie robić z tymi ludźmi?

Bóg się chyba ulituje nad nimi i cud jaki ześle.

— Przecież macie burmistrza, który się tem winien zająć.

— Nasz burmistrz? Pan Ditur — to już starowina, ktory cieszy się, że jeszcze żyje. Sam potrzebuje więcej opieki, niżby jej mógł roztoczyć nad biedakami.

Zapytawszy się jeszcze, gdzie mieszka burmistrz, Busze na skrawku papieru napisał kilka słów telegramu, który polecił natychmiast nadać w urzędzie pocztowym.

Gospodarz zeszedł z kartką na dół, lecz wpierw nim dał ją chłopcu, idącemu na pocztę, sam przeczytał treść.

Ciekawego dla siebie znalazł b. mało.

Telegram był zaadresowany do Paryża — „Grand Hotel" nr. 12. Tekst składał się z tych kilkunastu słów:

„Do Alaton przyjechałem szczęśliwie. Zostawiłem w pośpiechu dokumenty. Przyślijcie natychmiast. Alaton — Hotel „Południe" — Busze".

ROZDZIAŁ II.

Burmistrz Ditur.

Z godzinę po tym, jak Rakon położył się wreszcie na spoczynek, w swym pokoiku na parterze, zawiadomił go portier, że przybyły niedawno gość, nie patrząc na późną porę, ubrał się i wyszedł właśnie gdzieś na miasto.

Przez okno Rakon mógł jeszcze zobaczyć gigantyczną sylwetkę tego, który nazywał siebie przeciętnym obywatelem Francji — Busze.

Busze znikł wkrótce za zakrętem ulicy.

Nad miastem, jak przed tem wisiały chmury dymu, a w powietrzu unosiła się wstrętna woń spalenizny.

Busze szedł cicho, rozglądając się uważnie. Wokół niego kręcili się ludzie, przemykały czarne cienie i widać było żadny zajęty był wyłącznie samym sobą, zanadto wstrząśnięty olbrzymim nieszczęściem, jakie go dotknęło, by widzieć, co się dzieje wokół niego.

A działo się to, co zwykle się dzieje w chwilach takich klęsk żywiołowych. Znalazło się sporo ludzi, którzy żerowali na cudzym nieszczęściu.

Busze widział to wszystko. Nie zajęty niczem, wcisnął się w tłum, przysłuchując się, o czem mówią, a następnie, wydostawszy się, szedł spokojnie dalej aż do miejsc najbardziej pustych. Jego olbrzymia postać zwracała na siebie ustawicznie uwagę. Oglądano się za nim. Kilka razy włóczędzy widząc go, zatrzymywali się i czekali, aż przejdzie, by znów rozpocząć ohydne kradzieże.

Busze z nikim nie rozmawiał, nikogo o nic nie pytał i nie zatrzymywał. Obszedłszy całą spaloną część miasteczka spokojnym krokiem skierował się do hotelu

Spał jednak tej nocy niewiele.

Zbudził się o świcie. Podszedł do okna. Miasta stąd nie było widać. Tuż pod oknami płynęła rzeka, na tafli której tysiącami barw zatliło się wchodzące słońce. Za rzeką ciągnęły się pola, a na zboczach wzgórz w głębi czerniły się dębowe i bukowe lasy.

Busze długo pieścił wzrok cudownym, rozpościerającym się przed jego oczyma krajobrazem, poczem zabrał się do swej porannej tualety.

Zajęło mu to niewiele czasu. Po kwadransie był ogolony, umyty i ubrany.

[d. c. n.]

Popularyzacja astronomii w Polsce

Stanowisko Częstochowy

Odczyt pod tym tytułem, wygłoszony przez ks. B. Metlera na Zjeździe Naukowym Astronomów Polskich w Warszawie 29 — 31 sierpnia 1934 r., nazwał profesor Uniwersytetu Wileńskiego Władysław Dziewulski, organizator tego Zjazdu, pięknem zakończeniem tegoż.

Szanowni Panowie!

Po tak wzniosłych i pracowitych rozważaniach nad środkami zdobycia królestwa Uranii należy nam się swego rodzaju rozrywka.

Było to w Częstochowie 20 lat temu. Na jednej z moich lekcji religii uczeń oskarżył kolegę, mówiąc: on nazwał Księdza astronomem!... wypowiedział zaś to z oburzeniem.

W pewnej wsi w okolicach Częstochowy, która od piorunów spłonęła w r. 1920 a gdzie na dachu plebanii zainstalowałem prowizoryczne obserwatorium, prawieże szemrano na te konszachty proboszcza z gwiazdami. Udała się nawet delegacja do Biskupa, prosząc o zabranie „księdza uczonego"...

W pojęciu zaś przeciętnej inteligencji nie wielką dostrzega się różnicę między astronomem a astrologiem. Ukazanie się astronoma w towarzystwie przyjmuje się zazwyczaj pobłażliwym uśmiechem.

Szanowni Panowie!

Sądzę, że, wychowawszy się przy boku Kamila Flamariona, zastrzegając się w kwestii jego filozoficznych rozważań, a przejmując się jedynie jego genialnością popularyzowania rzeczy bądź co bądź nie łatwo dostępnych dla ogółu, zachęcany przezeń oddałem się słusznie dziełu popularyzacji Astronomii po mym powrocie w r. 1908 do Polski po 16-letnim pobycie w Juvisy — w okolicach Paryża, gdzie po dziś dzień bardzo czynnym jest Obserwatorium Flamariona. Pod wpływem Mistrza wracałem z zamiarem pójścia do ludu na ziemiach Polski, niosąc mu wesołą nowinę Obywatelstwa Niebios — „citoyens celestes", — jak się z lubością wyrażał on nieraz. Opatrzność zrządziła, żem osiadł w Częstochowie.

W numerze gwiazdkowym „Gońca Częstochowskiego" z dn. 17 grudnia 1911 roku ukazał się list Flamariona, a zwrócony do Obywatelstwa Częstochowskiego:

Obserwatorium Juvisy 28 lipca 1911.

Mój Drogi Księże Profesorze!

Cieszę się bardzo, że Drogi Profesor oddaje się w dalszym ciągu swym studiom astronomicznym pod niebem Polski, kolebki Astronomii, oraz że ma najlepsze dane po temu, aby urządzić Obserwatorium, które może oddać rzeczywiste usługi tak postępowi naszej wiedzy, jak również publicznej oświacie.

Jak Drogi Profesor wie, towarzystwa astronomiczne Flamariona w Marsylii, w Montpelier, w Rumunii, Kolumbii, Meksyku, złożone z przyjaciół wiedzy, posiadają obserwatoria, w których pracuje się z korzyścią i naucza tych, co pragną zapoznać się z cudami niebios.

Mogę tylko pochwalić zamiar utworzenia czegoś podobnego, i jestem pewien, że Drogi Profesor znajdzie wokoło siebie ludzi wyższych, którzy nieść Mu będą pomoc, oraz znakomitych protektorów, co uważać się będą za szczęśliwych, popierając to dzieło postępu.

Racz, Mój Drogi Profesorze, przyjąć zapewnienie mych najserdeczniejszych uczuć i t. d. *Kamil Flamarion.*

* * *

Do

Pana Prezydenta m. Częstochowy.

Nawiązując do naszej rozmowy z dn. 24/II r. bież. w sprawie Obserwatorium b. Częstochowy, przesyłam przy niniejszym odpis umowy z dn. 17 października 1930 r., dotyczącej przekazania m. Częstochowie teleskopu o średnicy 30 cm. dla tegoż Obserwatorium.

Ze względu na mój stan zdrowia i wiek sprawy tej dłużej odwlekać nie można, ale w najbliższym czasie należy umowę z dn. 17 października 1937 r. upełnomocnić, aby wzmiankowany teleskop, dla którego właściwie — zgodnie z umową z dn. 2 grudnia 1925 r. — urządzone zostało z poważnym kosztem przez m. Częstochowę Obserwatorium Astronomiczne w parku Staszica, nie przeszedł w posiadanie innych Obserwatoriów.

Moim gorącym pragnieniem jest, aby umiłowanej Częstochowy dobre już zdobyte imię wśród astronomów świata na zawsze utrwalić, czyniąc z niej w następstwie pokoleń najwyższej, bo sięgającej do sfer pozaziemskich kultury nieśmiertelnego ducha godną w twórczości swej przedstawicielkę.

W tym celu prosiłbym Wysoki Zarząd w osobach Pana Prezydenta i Wice-Prezydenta m. Częstochowy o umożliwienie mi w czasie najbliższym wzięcia udziału w przyrzeczonej już Konferencji Ciał Prawodawczych Miasta, dla dania obszerniejszych wyjaśnień, jak to już w roku 1913 miało miejsce, kiedy ówczesny Magistrat za prezydentury p. Jana Głazka jednomyślnie postanowił przekształcić powystawowy pawilon „Zawiercie" na obecne Obserwatorium Astronomiczne.

Z przekazaniem teleskopu, który jest podwójnym o średnicy zwierciadeł 30 i 25 cm., łączy się na drugim planie przejęcie przez m. Częstochowę trzech placów, ofiarowanych na Zaciszu pod przyszłe dla badań astronomicznych Obserwatorium Astronomiczne, któreby w rozwoju Astronomii czynny udział brało, a nie, jak to ma miejsce obecnie w parku Staszica, tylko to, co inni zdobyli, z Częstochowy, popularyzując, światu podawało. *Ks. B. Metler.*

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa).

(Dokończenie tabeli z dnia wczorajszego).

101395 651 55 791 102333 491 530 103138 221 57 315 26 104317 584 864 105154 266 322 408 106497 654 72 95 718 940 107257 582 817 108433 94 685 795 853 109006 30 31 112 332 439 66 731 110171 255 565 66 622 942 111169 263 95 912 24 112025 319 253 99 749 817 981 97 113003 62.

114164 372 456 58 722 115023 185 198 729 36 116029 427 595 703 935 117371 437 866 118081 274 379 616 715 36 89 836 119110 257 330 432 957 120177 86 639 761 861 85 121371 610 92 799 840 122515 97 631 779 123219 145 715 32 818 979 124108 953 70 125096 136 66 702 126126 207 66 377 406 571 76 709 818 67 996 127523 50 54 741 98 891 935 128494 576 129180 337 91 589 681 859 130181 219 25 506 697 757 801 932 63 131206 90 555 75 902 132279 340 581 680 917 133103 5 253 79 436 502 701 72 831 959 134281 547 721 55 83 811 82 73 135020 192 480 675 720 56 136048 70 208 497 775 83 931 52 137087 118 282 950 138015 462 766 866 948 139036 282 366 696 826 99 939 140153 80 628 738 935 141869 71 910 30 98 142484 91 500 143039 105 77 235 393 880 144048 239 67 91 559 145381 46 58 933 146103 6 91 204 359 653 726 869 147182 199 495 631 711 819 148069 131 356 73 510 17 888 149767 856 150524 960 151413 715 21 849.

152154 222 463 576 961 153122 379 464 697 829 154041 265 78 627 64 963 83 155053 207 413 919 156173 114 552 157222 364 98 991 158241 355 637 900 159809 989 160364 425 640 73 707 72 834 161360 442 503 679 162281 731 60 163090 155 320 630 763 164004 574 605 11 706 96 842 165024 360 440 521 67 627 799 828 929 166101 71 473 553 710 167188 304 40 61 561 601 733 168084 175 451 70 728 919 169519 62 628 794 170003 142 310 483 627 78 766 980 96 171080 167 447 446 959 172067 313 19 173398 416 97 98 744 966 174030 114 48 213 94 526 655 742 175313 677 736 72 812 953 176136 227 466 177425 46 77 84 543 53 908 178012 303 63 562 632 89 769 887 996 179155 517 180185 280 87 526 71 181017 42 638 734 64 182072 470 608 49 824 900 183057 110 29 31 215 558 971 184022 39 733 185101 51 125 868 187073 396 739 842 911 188343 842 189119 372 372 589 618 190460 191277 498 559 702 824 900 192048 450 89 937 87 721 823 193326 560 791 94047 336 621 65 774 894.

W dziewiątym dniu ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej wygrane padły na numery następujące:

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 76701.

Po 10.000 zł. na N-ry: 22677 34563 36804.

Po 5.000 zł. na N-ry: 82022 92899 127701 181296.

Po 2.000 zł. na N-ry: 2808 7691 16621 36772 45254 68205 128484.

Po 1.000 zł. na N-ry: 19472 20809 27917 34216 38240 40254 43401 51753 52382 60238 60707 63581 80324 86612 91736 95928 107325 110842 134615 135247 137683 162042 170871 173536 184371 188811 189122.

Po 200 złotych na N-ry:

22 143 51 302 80 608 706 864 1078 96 142 253 88 332 418 50 90 512 34 5 3614 718 2046 273 378 461 543 634 72 822 3072 169 222 307 446 500 653 829 948 84 4182 306 61 531 93 773 852 920 66 5085 206 344 519 971 73 6210 326 406 95 99 580 852 961 87 7000 112 76 325 701 960 86 8015 137 58 483 631 790 876 927 38 9081 93 121 213 335 408 10 639 87 782 801 5 10238 401 538 753 835 53 11255 98 635 787 934 12022 56 180 99 334 557 649 759 911 87 13010 163 201 7 48 315 413 601 80 762 914 91 14115 230 48 409 501 26 46 726 30 878 15071 176 320 476 673 830 81 953 16037 61 88 104 211 318 438 528 91 683 759 69 75 78 996 17012 272 348 475 511 606 18045 56 192 453 595 881 88 19024 53 394 479 508 24 989 20001 32 241 354 479 589 996 21008 48 112 201 387 498 776 925 29 22167 464 94 502 18 40 615 33 950 23308 514 20 53 600 824 65 982 24074 220 43 524 605 22 49 718 95 877 915 93 25418 23 554 62 26011 43 67 206 519 35 617 740 27011 26 49 107 344 524 68 665 782 887 28033 58 115 44 393 419 560 616 56 705 14 22 55 29239 60 492 99 542 618 28 52 723 833 914 30012 45 146 72 227 306 410 547 626 85 823 97 921 31118 358 600 57 702 66 864 964 32079 141 345 50 546 663 99 726 828 955 99 33479 721 28 34 810 62 80 941 71 34286 391 505 713 55 940 83 35245 340 426 67 689 749 82 836 986 97 36041 107 530 640 768 871 77 37067 151 76 284 416 22 848.

38249 432 532 71 720 26 99 819 996 39074 172 226 29 438 540 63 989 40077 245 485 604 988 41027 111 51 60 61 67 450 57 599 723 71 835 42028 258 96 302 612 42 66 955 43009 256 301 5 22 39 72 618 729 60 803 44002 147 80 98 279 390 461 500 812 24 942 86 45167 224 326 35 61 79 420 32 543 88 605 94 757 807 943 53 46078 349 721 800 22 47254 442 500 56 72 640 78 794 840 43 68 989 90 48077 122 98 202 76 609 82 886 49035 91 229 361 552 998 50206 34 86 300 43 75 93 587 828 62 945 51036 106 289 388 504 9 52028 246 315 455 510 71 910 88 53061 180 262 440 633 714 64 858 70 54001 484 913 55098 163 228 74 307 81 587 821 939 56039 86 122 47 354 490 612 44 763 96 832 57097 448 539 607 9 46 933 57 89 58003 47 196 255 752 59107 331 523 50 640 755 939 60067 330 680 99 709 47 839 957 61136 265 67 92 349 89 422 89 518 874 62049 104 56 820 87 63005 53 236 338 422 35 863 64054 67 203 404 5 530 756 84 803 912 65127 235 92 491 515 82 961 66124 292 335 542 629 51 740 849 918 88 67019 249 94 313 481 549 94 778 800 978 68126 37 63 331 404 10 613 726 818 47 930 48 69028 140 68 590 804 62 926 70105 31 403 95 537 615 894 71036 38 184 241 827 984 72007 161 323 57 443 760 67 880 73324 454 603 79 703 98 827 47 88 74144 76 201 12 369 408 53 867 85 978 75038 47 105 50 87 206 14 516 67 613 702 810 988.

76204 403 592 680 812 22 908 96 77088 163 222 38 337 44 621 764 78040 185 381 516 775 826 928 79177 386 547 620 861 908 80004 47 80 162 334 82 648 68 81098 449 555 736 854 69 82050 169 615 814 41 47 93 982 83203 54 349 557 639 44 702 803 84065 131 310 73 502 683 718 55 841 85593 611 62 83 762 958 86173 233 363 407 553 628 63 802 37 50 61 966 87029 246 365 401 600 36 746 57 903 76 84 88076 94 192 202 17 23 41 98 635 36 873 82 89010 20 84 168 232 370 481 551 810 954 90093 227 309 441 860 908 54 91121 209 362 401 35 92038 82 108 71 256 334 98 540 695 780 93193 343 88 401 7 36 40 571 671 716 971 89 94266 76 96 312 25 600 703 95372 86 404 62 880 913 96028 150 752 942 97000 80 250 549 958 98001 10 27 342 571 98 727 848 79 991 99001 107 203 371 456 519 711 884 903 12 100048 125 60 209 21 90 354 463 518 94 684 101129 446 590 772 919 102046 68 124 73 208 15 55 765 850 905 63 103015 120 266 369 429 578 698 859 78 958 62 79 104048 118 234 49 345 449 553 88 835 48 65 994 105198 257 467 630 47 80 106113 47 606 89 752 98 987 107030 80 197 265 78 339 503 8 40 605 739 873 108028 186 270 98 318 78 481 649 99 935 109226 328 472 531 655 823 91 946 110145 299 422 92 860 907 77 111142 388 713 112000 231 349 446 49 76 547 113094 126 53 208 329 498 539 91 900 24 92.

114161 207 49 89 361 587 740 48 881 985 115117 314 623 716 964 116001 103 92 274 89 376 465 571 86 605 42 756 847 117032 133 67 278 95 391 479 576 714 29 868 906 118182 326 62 546 51 624 53 87 714 53 860 77 921 119038 61 523 97 679 91 760 120028 144 95 211 332 436 778 855 970 121081 389 501 971 122016 177 293 610 123048 62 104 217 68 372 88 697 857 79 994 124052 130 537 611 783 817 125000 238 68 360 69 458 560 126113 267 392 528 806 980 127265 414 873 961 128003 469 82 531 66 832 946 129077 93 177 488 516 34 54 85 713 130230 42 78 341 434 91 594 710 131295 573 619 56 59 94 815 88 988 132070 127 637 743 70 88 95 939 86 133034 188 280 99 455 606 736 932 92 134121 218 46 78 87 497 555 665 135218 314 46 62 494 617 91 97 969 136244 515 43 65 508 705 864 137062 149 247 327 485 546 650 710 29 42 138548 678 788 99 955 139084 527 708 62 855 140009 181 481 831 141286 93 402 27 94 613 742 73 824 32 36 95 973 142124 309 31 549 97 629 829 33 916 27 98 143106 398 567 89 684 736 834 906 28 53 144120 86 242 94 318 461 78 85 98 573 616 774 824 145072 122 507 673 93 768 956 146049 117 414 96 669 82 789 938 147094 191 755 148012 224 324 65 405 78 821 45 923 34 82 149071 102 48 91 238 67 71 490 619 842 77 150090 240 368 80 738 800 151277 91 310 28 930.

152227 43 354 508 732 35 841 153497 542 613 76 764 91 830 62 982 92 154145 562 919 88 155120 77 257 338 482 605 704 818 60 66 900 156049 79 302 3 474 89 716 902 157040 124 648 905 158081 96 546 78 658 836 84 959 159017 359 444 518 824 994 160147 591 788 161065 240 397 445 84 601 91 162112 82 423 55 530 76 767 80 878 163096 168 214 19 93 390 427 546 66 633 87 164000 94 231 303 6 43 73 489 569 648 929 165026 66 223 35 320 96 452 71 533 622 23 61 720 846 166077 277 326 44 409 14 38 78 587 757 67 72 934 167023 31 54 168 312 81 423 533 771 881 168077 172 460 542 84 693 95 807 74 75 902 169114 28 45 92 170104 11 49 73 81 428 543 617 37 65 728 871 955 171019 93 134 740 949 172003 143 362 537 51 605 33 76 965 173122 221 29 68 87 343 61 87 916 20 75 85 174101 206 29 355 410 27 38 521 601 54 797 915 49 175052 250 311 45 539 71 85 176052 78 178 228 74 315 56 436 509 20 749 807 43 49 58 91 177153 81 701 49 905 6 52 79 178488 521 714 29 822 29 32 72 179279 336 727 899 918 180194 238 387 470 734 45 934 60 181014 138 316 535 66 82 88 720 182026 196 231 48 350 82 400 13 90 744 812 940 183567 677 887 184023 142 78 203 38 71 334 466 94 185175 428 607 990 186282 379 88 472 512 22 187235 59 338 417 54 581 781 973 188010 195 427 747 989 189037 132 288 432 669 777 87 993 190457 621 931 191095 131 68 265 334 465 624 707 86 941 192016 22 27 40 339 88 432 65 613 839 912 193015 24 273 397 445 630 67 751 838 54 901 94 194068 236 652 706 10 851 954 83.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł. na nr.:

70 139 645 993 1322 29 607 948 2038 499 3344 417 82 4117 581 641 777 838 5099 121 692 706 6040 188 465 522 690 769 7006 46 88 401 775 8055 199 853 949 9291 514 819 941 10157 586 788 11121 42 279 477 853 908 12212 539 40 13241 56 318 448 631 14208 448 529 15297 633 46 91 16223 754 17044 210 489 18525 940 19160 260 597 605 74 86 20178 449 21188 481 581 837 981 22324 432 564 82 606 789 966 23201 384 664 752 23313 684 771 998 25653 914 88 26185 277 917 872 27300 38 436 66 90 28024 83 496 897 29148 56 389 96 30092 307 490 624 97 31085 150 510 681 32212 16 511 972 33444 620 34060 152 457 933 35300 65 757 36862 37432 645 909.

38410 517 43 626 901 39235 954 40157 73 304 583 616 707 41455 671 776 42054 52 43123 220 60 430 665 823 44032 145 306 69 439 577 827 45089 216 412 643 95 884 937 46117 67 579 47009 209 360 479 48 441 49041 291 330 50155 202 10 311 81 402 40 635 764 955 51056 171 336 467 52090 145 400 667 859 53008 245 254 563 980 95 54087 98 55 871 909 28 56248 74 727 56 61 936 57209 28 91 359 405 693 721 58086 172 211 331 69 866 994 59114 445 887 61009 210 600 810 16 62640 802 94 63802 64108 82 219 332 466 946 65146 793 853 85 973 66296 579 884 992 67315 18 775 68032 61 186 282 377 854 96 69725 966 70096 581 703 803 71884 72067 73166 293 355 437 761 74021 519 627 49 731 831 42 75001 225 733 888.

76324 605 832 71 927 77114 322 734 78212 791 92 951 79017 798 802 80100 68 318 81084 173 842 72 82063 737 83100 580 96 657 718 84150 289 814 85104 929 86106 415 87091 637 88226 653 89589 775 918 90177 91262 639 834 47 97 92343 458 88 753 989 93128 249 412 519 42 748 987 94262 68 316 19 404 653 888 95021 360 441 500 621 820 96122 314 903 51 73 97188 519 702 51 810 906 98006 170 780 801 99099 580 100032 158 202 81 562 917 101015 270 591 845 102194 226 347 627 725 103316 516 731 104219 276 657 889 105307 482 616 833 106134 281 663 796 891 107800 960 68 108053 86 756 109794 922 110178 203 401 17 111321 721 814 112214 798 113278 601.

114275 504 751 837 940 44 115000 565 116134 503 606 888 117183 463 688 775 118440 664 732 968 119310 17 462 570 925 120571 97 700 48 121469 959 94 122228 379 421 642 753 123407 92 124138 787 934 125431 86 500 73 867 126039 104 39 334 409 89 764 127092 228 399 511 93 623 833 128176 524 894 129129 495 646 130665 898 989 131049 592 743 132089 179 215 543 642 133034 868 134264 135407 700 61 136065 982 137177 599 138891 979 139518 140104 590 821 978 141250 84 480 640 819 142361 74 144045 214 717 144259 349 443 669 928 145098 124 146329 147058 716 32 96 99 963 148061 61 166 556 691 799 922 149254 82 421 71 92 719 37 911 36 150026 218 306 413 151273.

152040 364 830 1530003 238 325 715 58 802 979 94 154627 732 56 818 48 969 155104 98 309 607 49 821 156982 157227 54 380 892 907 158460 502 719 826 61 912 151149 302 628 899 160262 512 644 991 161228 66 435 41 571 719 828 45 987 162256 357 666 797 163177 259 421 714 825 164493 506 809 165253 67 411 824 166128 404 89 509 32 40 167195 480 168462 80 590 169138 567 782 873 969 80 170027 171012 124 263 67 473 172271 396 173037 350 530 33 837 983 174074 487 572 961 175139 205 367 425 610 747 900 10 176279 495 544 706 883 177435 64 645 809 969 178357 418 779 179038 430 772 807 180073 153 953 181109 351 627 182463 652 779 901 183103 20 257 373 970 184732 185634 726 977 186096 387 432 187414 188216 24 548 928 189007 124 265 190321 587 912 191023 134 48 414 957 192153 232 946 89 193060 105 27 925 194390 414 27 628 88 879 903.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

60.000 zł. na nr. 103949.

30.000 zł. na nr. 2084.

20.000 zł. na nr. 47021.

10.000 zł. na nr. 8117 63475 144533 179523.

5.000 zł. na nr. 12603 71136 120563 129363 168334.

2.000 zł. nanr. 18640 27630 28536 68820 88052 100348 101459 111077 112891 141041 154943 163983 168206 169799 173504 181031.

1.000 zł. na nr. 4144 4888 8961 12085 16811 23503 27418 27251 35478 38755 35061 61813 65303 74000 98714 106208 107749 110019 124484 124686 140360 159153 165498 167861 170685 177757 186916

PO 200 złotych na N-ry:

274 325 94 454 74 96 513 610 1302 477 540 650 946 2204 339 722 3410 551 856 93 930 4076 275 759 820 83 5043 612 771 826 966 6227 319 38 465 76 569 685 7191 92 649 769 814 949 63 8771 958 9562 897 10044 429 625 12472 685 620 40 13502 07 85 757 94 44735 923 64 15013 253 55 629 16030 787 17636 743 872 945 18070 234 361 439 649 828 19227 433 797 986.

20020 715 79 21009 95 440 889 22222 46 380 419 501 790 867 23236 24017 89 182 600 725 85 850 59 968 25434 578 26186 386 27007 50 315 527 667 724 859 28067 229 64 528 45 91 29020 336 517 604 834 30035 96 620 31160 769 73 32367 562 667 864 33017 116 938 34256 570 637 64 35202 304 31 823 961 36170 245 559 92 611 38370 479 566 39345 650 734 865 903 40323 41202 25 447 545 87 670 876 913 42525 950 43341 92 608 44013 79 81 305 472 748 829 45029 213 485 60 690 723 46352 914 90 98 47304 55 67 87 407 559 60 632 919 37 48541 702 73 918 49086 109 251 371 430 700 05 950 50087 111 47 408 874 51503 743 90 52048 385 441 654 53044 494 521 88 677 54804 930 55099 165 487 510 868 927 56001 110 12 64 476 634 41 57252 419 96 675 921 58162 425 47 536 636 59040 92 335 76 879 60228 81 523 862 61525 62013 329 55 531 55 609 72 738 98 63142 858 962 64197 209 77 381 408 651 743 65455 776 66538 67038 181 221 354 688 739 946 68216 321 531 793 991 69068 276 78 813 68 947 70111 17 99 387 407 52 516 764 71023 118 23 515 72132 69 300 487 517 601 73 73168 377 432 887 74245 677 831 75062 120 64 222 312 86 99 405 708 829 76238 65 88 716 853 69 77240 647 780 900 04 78238 886 983 79041 488 801 930 80556 653 81376 492 534 608 82590 738 75 995 83112 239 84299 85396 547 797 86486 565 85 87103 314 88273 357 408 600 869 920 89135 443 55 82 83 568 90005 27 216 434 706 91161 295 441 633 759 855 91 993 92037 440 55 862 93040 124 291 539 44 725 947 94046 150 353 503 711 875 976 95341 408 96574 625 31 97175 522 869 91 921 98021 171 202 388 995 99051 109 372 610 78 793.

100123 242 982 101683 741 73 93 102223 90 848 103183 98 493 519 671 964 104307 469 613 105129 60 321 417 870 930 106016 360 406 12 817 978 107194 386 482 587 713 985 108026 119 42 274 407 612 722 109151 510 667 110346 652 877 966 111331 453 525 75 112101 17 233 451 607 736 56 815 113197 633 848 83 114218 662 813 115081 159 326 599 842 019 74 116019 154 64 993 08 117356 92 628 118101 375 765 802 080 110151 120315 121163 424 608 835 122125 365 123192 277 80 648 124003 76 82 153 73 752 125116 463 575 015 34 126642 127307 690 128076 117 332 428 66 792 129421 67 87 546 91 887 907 130266 83 549 84 669 746 910 52 60 80 131317 52 493 678 132465 656 744 996 133321 802 79 134178 269 706 10 37 882 135031 69 226 361 529 715 50 51 839 136042 415 574 706 137178 95 252 758 138137 286 819 22 139133 217 694 967 140323 446 744 801 58 141069 92 431 35 760 846 90 142216 143198 533 37 733 819 973 144218 70 708 886 905 145719 76 146078 163 332 646 830 147246 148075 175 964 149344 36 80 840 987 150070 71 148 341 619 33 151179 152031 122 231 348 96 729 153326 527 28 677 745 154264 357 97 576 155426 32 655 156084 295 899 157102 75 457 59 603 158382 19 46 731 56 159012 552 769 983 16112 27 331 82 474 697 826 99 162295 98 349 515 833 163259 665 925 74 164030 117 61 637 799 959 165115 39 56 427 597 692 758 166041 309 27 637 848 73 926 64 167050 419 63 682 618 168358 617 728 169204 413 54 62 935 170132 365 488 577 636 953 171071 633 762 843 172359 173269 601 797 830 925 174079 332 709 905 175199 312 87 502 19 995 176118 327 57 973 177193 229 329 496 644 913 178340 179023 71 420 644 66 75 798 180014 123 329 457 737 834 970

KOLEKTURA ANTONIEGO EGERA wypłaca za raz wszelkie wygrane. Urzędowa tabela jest stale na miejscu bezpłatnie do przejrzenia.

Matka Roosevelta w Paryżu.
Na otwarciu wystawy paryskiej prezydent St. Zjednoczonych będzie reprezentowany przez swą matkę, 83-letnią James Roosevelt, która zarazem jako przedstawicielka Waszyngtonu zostanie przyjęta przez prezydenta Francji Lebrun. Pani James Roosevelt pochodzi ze starego, hrabiowskiego rodu francuskiego Delanoy i jako młoda dziewczynka była przedstawona Napoleonowi III w 1867 r. na otwarciu światowej wystawy w Paryżu.

Ze świata

(X **Prezydent z Kanady dla królowej Elżbiety.** Fabrykanci obuwia z Kanady przesłali do Londynu jako prezent na uroczystości koronacyjne dla królowej Elżbiety parę pantofli, które są najdroższym i najcenniejszym okazem sztuki szewckiej, jaki zapewne istnieje. Pantofle te ozdobione są diamentami, rubinami i perłami w ogólnej liczbie 2.300 sztuk. Jubilerzy tym razem a nie szewcy oceniają wartość drocennej pary pantofli na sumę 14.000 dolarów. Królowa nie będzie zepewne nosić osobliwych pantofli, które znajdą swe miejsce w zbiorach kosztowności w pałacu Buckingham.

(X) **Żona prezydenta U. S. A. zarabia.** Małżonka prezydenta Roosevelta była przed wyjściem zamąż dziennikarką. Ale i po zamieszkaniu w Białym Domu nie wzięła rozwodu ze swoim zajęciem, pracując dalej na polu literackim. W jednym z wielkich miesięczników drukuje pani prezydentowa swoją biografię, pozatym pisze do różnych dzienników i tygodników artykuły. Honoraria zużytkowuje p. Roosevelt na opędzenie własnych wydatków oraz na cele filantropijne. W roku ubiegłym otrzymała zabiegliwa prezydentowa za cykl odczytów w radio 70.000 dolarów, co nie jest sumą małą nawet w Ameryce.

(X) **Oryginalny klub.** Od szeregu lat czynne jest w Stanach Zjednoczonych i we Francji oryginalne stowarzyszenie, p. n. „Jack London Club", które postawiło sobie za zadanie ochronę zwierząt w cyrkach i menażeriach. Klub ten nosi jako nazwę — n a z w i s k o Jacka Londona, ponieważ popularny pisarz amerykański pierwszy zwrócił uwagę na męki, jakie częstokroć znoszą w cyrkach i menażeriach zwierzęta. Uczony francuski dr. Durville, obliczył, że dzikie zwierzęta, trzymane w klatkach, żyją o połowę krócej, niż gdyby nadal przebywały na swobodzie. Klub amerykański, liczy już 600.000 członków, francuski zaś — znacznie młodszy — tylko 10.000. „Jack London Club" utrzymuje inspektorów, którzy donoszą o wypadkach okrutnego traktowania zwierząt cyrkowych. Nierzadko zdarza się, że klub odkupuje dręczone zwierzę, aby dać mu odpowiednią opiekę i tresować je w warunkach humanitarnych.

Zegarki dla niewidomych

W ostatnich czasach poczyniono eporo wynalazków, które miały na celu ułatwienie życia i pracy niewidomym. Ostatnio skonstruowany został zegarek, którego przeznaczeniem jest informowanie wyłącznie niewidomych o tym, która w danej chwili godzina. Wynalazcą i konstruktorem zegarka jest hiszpan, Pedro Alvarez, dotknięty sam ślepotą. Zegarek wogóle nie różni się niczym od zwykłych zegarków, inną jest tylko konstrukcja cyerblatu i strzałek. Godziny na tarczy są bardzo wypukłe a strzałki osadzone wyjątkowo mocno, gdyż niewidomi rozpoznają godzinę, obmacując tarczę. Fabrykacja zegarków tego typu rozwinęła się już w Niemczech i w Szwajcarii.

Strajk filmowców amerykańskich.
W Hollywood wybuchł strajk wszystkich pracowników technicznych wielkich wytwórni filmowych, który zyskawszy poparcie związków zawodowych rozszerzył się omal na całe Stany Zjednoczone. Zdjęcie nasze przedstawia strajkujących filmowców, ustawionych przed wytwórnią Paramountu w Hollywood i niedopuszczających do atelier wielka gwiazdy filmowe

(X) **Najdłuższy paszport.** Amerykański obywatel, W. Kitter, może się poszczycić posiadaniem najdłuższego na świecie paszportu. Istotnie mało kto mógłby się wykazać posiadaniem dokumentu podróżnego, w którym 5-metrowej długości wklejony dodatek stronicowy pokryty jest wizami i stemplami konsularnymi. Paszport p. Kittera w 1933 r. po wydaniu go w konsulacie amerykańskim w Paryżu był skromnym zeszytem rozmiarów 17 i pół × 25 cm. Mister Kitter jest jednak globetrotterem i w miarę coraz dalszych podróży rósł, pęcznial i wydłużał się paszport. W ciągu ostatnich 4 lat mr. Kitter, który jest wojażerem jednej z amerykańskich fabryk, zdążył przejechać 300.000 kilometrów

Dosłownie.

— W zeszłym tygodniu pożyczyłam ci 50 franków. Powiedziałeś mi, że potrzebne ci są na krótki termin.

— Święta prawda! Wydałem je w ciągu godziny!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

PIĄTEK, 21 MAJA.

6.30 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej. **6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka** z płyt. **7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacyj. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka** z płyt. **8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Poświęcane wianuszki"** — w oprac. M. Aleksandrowiczowej (z Wilna). **11.57 Sygnał czasu i hejnał** z Krakowa. **12.03 Koncert popularny** w wyk. orkiestry repr. Kolejowego Przysp. Wojsk. pod dyr. J. Leszczyńskiego (z Katowic). **12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Przyjmuję letników"** — pogadanka, wygł. H. Mamelokowa (z Katowic). **15.00 Wiadomości gospodcze. 15.15 Piosenki o miłości** (płyty). **15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, architektura, plastyka. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi** — ks. Wł. Poplatka (ze Lwowa). **1.30 Koncert rozrywkowy** (z Łodzi). Wykonawcy: Kwartet revellersów pod dyr. K. Lubowskiego i **Cezary Domke** (radio-skrzypce). **17.00 „Warszawa jako stolica Polski"** — odczyt — wygł. dr. S. Rychliński. **17.15 Koncert solistów.** Wykonawcy: I. Gadejska (sopran), H. Kalmanowicz (fortepian) i prof. L. Urstein (akompaniament). **17.50 Pogadanka aktualna. — 18.00 Wiadomości sportowe. 18.06 Poradnik sportowy** — red. J. Włodarkiewicz. **18.20 Fortepian i skrzypce jako instrumenty jazzowe** (płyty). **18.50 „Przegląd prasy rolniczej"** inż. I. Niewodniczańska (z Wilna). **19.00 „W Musafirchanie"** (w gospodzie tureckiej) opowiadanie **Ivo Andrica. Przekład** M. Znałowicz-Szczepańskiej (z Katowic). **19.20 „Z pieśnią po kraju"** — audycję prowadzi prof. Bron. Rutkowski. **20.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna** wygł. prof. K. Stromenger. **20.15 Koncert symfoniczny** z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Ernesta Ansermeta i **France Ellegaard** (fortepian). W przerwie ok. **21.00 Dziennik wieczorny** i pogadanka aktualna. **22.30 „Trzy życzenia"** — skecz T. Miaskowskiego. **22.45 Muzyka taneczna** (płyty).

MAX BRAND 39

Pogromca

Przekład z angielskiego.

— Zatym jedziemy — rzekł szeryf.

A wychodząc na werandę, dorzucił:

— Bóg niech będzie łaskawy na nasze grzeszne dusze, bo widzi mi się, że dziś w nocy niejedna pożegna się ze światem.

— No, no — rzekł Morgan. — Niech się martwią karawaniarze!

XXX.

Pułkownik pracował cały dzień z tak przykładnym zapałem, że przy obiedzie mógł się pochwalić wykończoną akwarelą, przedstawiającą projekt domku dla kowbojów.

Ustawił ją z boku na stole, żeby wszyscy mogli podziwiać, jedząc. Ale Mary nie zwróciła na arcydzieło ojcowskie wielkiej uwagi. W owe dni istniało dla niej tylko jedno arcydzieło, jeden arcytwór, jedna chwała, jedna wspaniałość, jedno piękno — don Felipe. Pani Mackay wyraziła nadzieję, że kowboje będą zadowoleni. Zato don Felipe był tak serdecznie wymowny, że zapełnił wszelkie luki w zachwytach, bez jakichby się inaczej nie obeszło .

Paplał, że koncepcja pułkownika przypomina mu zamki, budowane przez Conquistadores (Konkwistadorowie — hiszpańscy zdobywcy Ameryki i ich potomkowie) na szczytach gór i obronnych grzbietach za dni chwały jego rodu. Ma się rozumieć domek kowbojów ma dużo mniejsze rozmiary i po drugie wymierzony w niebo teleskop to ostatecznie nie to, co paszcza armatnia, siejąca naokoło postrach i zniszczenie.

Pułkownik nie posiadał się z uciechy:

— Przeczuwałem, że mój plan musiał się narodzić z jakiegoś pierwowzoru, tak mi łatwo przyszedł, tak całkowicie bez faz przejściowych. Wielkie nieba, Lidio, czy słyszysz? Meksyk obfituje w taką architekturę, ale ja przecież nie byłem w Meksyku. Skąd więc się wzięło to szczęśliwe podobieństwo? Powinnaś uwierzyć, że jednak telepatia to nie żarty. Co powiesz?

— Nie odrzucam telepatii — odpowiedziała łagodnie — chociaż telepatia jest zjawiskiem psychicznym, a stare budowle, pozostawione w Meksyku przez hiszpańskich zdobywców, nie są obdarzone świadomością, wobec tego...

— Ani słowa więcej! — wykrzyknął pułkownik. — Doprawdy, Lidio, dziwię się. Nawet ty powinnaś mnie była lepiej zrozumieć! Co, Felipe, kobiety to praktyczne stworzenia. Dla kobiety kamień to kamień i skończona sprawa. Dla mężczyzny kamień może być symbolem narodzin wszechświata — ha! — rozprysku światów, stygnięcia słońc, wynurzania się gór, żłobienia oceanów...

— Wspaniały obraz, pułkowniku — wtrącił Felipe.

Pułkownik wyprostował się i wspierając ręce o krawędź stołu, spojrzał w sufit, zaiste za niski dla jego strzelistych myśli.

— Przychodzą na mnie takie wybuchy uczuć, takie wyładowania ducha, Felipe — mówił. — Dziękuję Bogu, że cię tu będę miał za słuchacza. Felipe, człowiek milczy nieraz nie z braku słów. Milczenie można wypełnić wrzawą, ale i tak będzie ono bardziej puste od bezmiernej pustyni.

— Wspaniała przenośnia, pułkowniku — rzekł senor Consalvo, schylając głowę niemal w ukłonie. — Mam wrażenie, że pan był stworzony tyleż na poetę, co na żołnierza.

— Ha! — wołał pułkownik. — Tak myślisz? Już mi to mówiono. Może w tym jest trochę prawdy. Źle jest, że człowiek, trochę hojniej obdarzony przez naturę, nie może wyrazić i wyczerpać w jednym życiu wszystkich swoich możliwości. Czasami mam uczucie, mój chłopcze, że kłębią się we mnie oceany wzruszeń i myśli, prąc na zapory, żeby wybuchnąć. Ach! tak! Pewnie wszyscy jesteśmy wygnańcami. Wszyscy mamy swoje granice. To, co się u progu życia wydaje rozległym królestwem, z wiekiem zaczyna się kurczyć i wkońcu każdy zostaje na swojej Św. Helenie.

— Świetnie pan to wyraził — pochwalił don Felipe — ale ostatecznie ta pańska rancza jest jakgdyby płótnem, na którym może pan malować olbrzymie kompozycje. Zdaje mi się, pułkowniku, że tu ma pan pole do pełnego wypowiedzenia się, bo tu może pan dać wyraz najwyższej prawdzie życiowej.

— Co masz za najwyższą prawdę życiową, Felipe? — zapytał z pewnym niepokojem pułkownik.

— Sztukę życia, pułkowniku!

— Ha! — krzyknął pułkownik. — Zapalasz lont moich myśli. Świetnieś powiedział, Felipe! Z każdym dniem stajesz mi się bliższy — pokrewny duchu, osłonięty jeszcze maską obcego języka. Gdybym ja mógł mówić po hiszpańsku tak jak ty, albo gdybyś ty mógł przyswoić sobie potoczny język angielski — odbywalibyśmy prawdziwe uczty duchowe. Tak, sztuka życia! Masz słuszność, sztuka życia jest koroną prawdy życia. Wszelka nauka, wszelkie sztuki wyrażają poprostu nadmiar energii. Ale wpierw musi powstać ten nadmiar. Jakże on się gromadzi? Przez rozumienie sztuki życia! Co za ożywcza myśl! Z mego domu, z mej rezydencji uczynię szkołę życia, wzór bujnego, pięknego bytowania! Ha?

— Właśnie, pułkowniku!

— Felipe — wybuchnęła Mary z oczami w ogniu — jak ty pięknie umiesz myśleć!

Pułkownik, który już otwierał usta do nowego wypowiedzenia, oniemiał i spiorunował córkę surowym spojrzeniem.

Don Felipe mruknął tonem łagodnej nagany:

— Ja tylko podałem szkic obrazu, którego nie potrafiłbym wypełnić. Idea wyszła od twego ojca!

— Widzisz, mój chłopcze — ucieszył się pułkownik, poprawiając się na krześle — Mary jest młoda i urodziła się kobietą.

Pokazał szerokim ruchem bezmiar światów, niepojęty dla Mary. Ale panienka jakby nie słyszała ani uwagi ojca, ani nagany narzeczonego, w którego patrzyła jak w obraz, chłonąc sercem jego wspaniałość.

— Widzę przyszłość, jak się rozlewa, rozszerza... Wszelkie zapory padają w pył. Tu można się wypowiedzieć całkowicie. Góry — ale nie tak blisko, żeby zasłaniały niebo. Przestwór nad głową, przestwór pod stopami. Oko może bujać swobodnie, duch dostaje skrzydeł, umysł rośnie w moc. Przysięgam ci, Felipe, że wierzę w możliwość stworzenia tutaj ziemskiego raju!

— Nie wątpię, pułkowniku, że pan dokonasz tego dzieła.

— Jednego życia ludzkiego nie starczy na dokonanie takiego dzieła — rzekł wspaniałomyślnie pułkownik. — Ja naszkicuję plan i częściowo wykonam. Dopiero ty, pojąwszy moje dzieło, poprowadzisz je dalej, bo masz takt i smak.

(d. c. n.)

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito czcionkami i linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".